WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" " nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
" kwartalna " 13.50.
P.K.O. 19.11?

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

CZERWIEC
8
NIEDZIELA
Zesłanie Ducha Św.
Wschód słońca 3 m. 18
Zachód " 19 " 52
Rok II. Nr. 156

Wspomnienia znojnego roku.

W 1920 R. OBRONILIŚMY SIĘ DZIĘKI ZGODNEJ WOLI WALKI I ZWYCIĘSTWA.

Wchodzimy zwolna w daty kalendarzowe, które aż do początków jesieni przypominać nam będą ciężkie, groźne, krwawym znojem znaczone przeżycia 1920 roku. Dziesięć lat upływać będzie z każdym dniem, który powinien przypominać nam ówczesne wypadki, wypadki, których linja duchowa szła wówczas — jak zwykle zresztą w dobie zawieruchy wojennej — zygzakami wielkich podnieceń psychicznych i wielkich załamań: pochód na Kijów szlakami Chrobrego, groźna dywersja bolszewików na froncie północno - wschodnim, odwrót, przybierający cechy, klęski, inwazja dziczy sowieckiej, utworzenie Rady Obrony Narodowej, rząd konsolidacji, poryw patrjotyzmu narodowego, wyrażony w Armji Ochotniczej, odosobnienie Polski w Europie, konferencja w Spa, podział Śląska Cieszyńskiego, pieczętujący umiejętność czeską korzystania z każdej sposobności, wielki plan strategiczny Naczelnego Dowództwa, pochód z nad Wieprza, pogrom bolszewików, triumf państwa i narodu.

Dziś będą to już tylko wspomnienia. Powoli zacierają się liczne szczegóły tych dziejowych wydarzeń, które wówczas wstrząsały do głębi każdem sercem polskiem, a pozostaje tylko świadomość tej wielkiej prawdy ogólnej, że wyszliśmy zwycięsko z groźnej opresji jedynie dzięki temu, iż cały naród — a przynajmniej wszystkie jego zdrowe, uczciwe elementy — zlały się w jedno i rozpłonął gorącą wolą zgodnego działania.

Ale nie było to łatwe. Wczytujemy się w sprawozdanie z tego posiedzenia Sejmu, na którem ówczesny szef rządu, Wł. Grabski, z polecenia Naczelnego Wodza, zgłaszał projekt utworzenia Rady Obrony Narodowej (posiedzenie z dnia 30 czerwca 1920 r.). W dyskusji poseł Głąbiński ze Stronnictwa Narodowego, choć nie należał do entuzjastów marszu na Kijów i nie był wyznawcą J. Piłsudskiego, nawoływał, że Sejmowi wręcz nie wolno zastanawiać się nad tem, czy pójść za głosem Wodza Naczelnego, bo w chwili tak doniosłej wszystko dać trzeba na potrzeby obrony bytu państwowego. Natomiast socjaliści stawiali polityczne warunki, groteskowy Okoń miał czelność domagania się radykalizacji... reformy rolnej, a „Wyzwolenie“ nazywało Radę Obrony — radą zdrady narodowej.

Po grudach szło tedy dzieło konsolidacji narodu pod sztandarem obrony, ale wreszcie przełamały się nastroje i w chwili, gdy groza położenia stała się wręcz katastrofalną — jedność woli i celu spoiła naród w stalowy miecz zwycięstwa.

Kto wie, czy dziś, gdy inne trudności — tym razem społeczno - gospodarcze — uderzają wciąż w byt Państwa i Narodu, szczerbiąc dotkliwie nasze siły, czy i dziś nie należałoby ze wspomnień 1920 r. zaczerpnąć wskazówek ku zachowaniu się społeczeństwa w obliczu potrzeb państwowych? Doświadczenie roku krwawych zapasów wojennych tylko wówczas bowiem będzie twórcze i wychowawcze, gdy potrafimy dostrzec w niem wskazówki trwałe i jeżeli ze wskazówek tych zechcemy lojalnie korzystać. Zwyciężyliśmy wówczas tylko dlatego, że bodaj na najgorszą chwilę zdołaliśmy pohamować w duszach dążenia rozłączne a spotęgować — wolę zgodnych czynów. Czyżby można było sądzić, że na dzisiejsze nasze troski i trudności inną skuteczniejszą potrafimy znaleźć metodę?

O tem i rząd, i parlament, i kraj cały powinien pomyśleć, rozpamiętując dzieje 1920 roku.

„Niepokojąca pogłoska“

Insynuacje Gazety Warszawskiej.

We wczorajszym numerze Gazety Warszawskiej ukazała się notatka p. t. „Niepokojąca pogłoska“, w której w sposób kłamliwy podano, że „kościół św. Anny ma być oddany Księżom Pallotynom, którzy z powodu kłopotów wydawniczych, w jakie niebacznie w Warszawie się wdali, szukają dla siebie nowego oparcia“.

W odpowiedzi podajemy komunikat Katolickiej Ajencji Prasowej:

— „Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że rozszerzane w pewnych odłamach prasy wieści o skasowaniu duszpasterstwa akademickiego przy kościele św. Anny w Warszawie nie odpowiadają rzeczywistości.

Duszpasterstwo akademickie nadal pozostaje przy kościele św. Anny.“

To w sprawie duszpasterstwa akademickiego.

Co zaś dotyczy wiadomości Gazety Warszawskiej że wydawnictwa księży Pallotynów mają „kłopoty“ finansowe, to wiadomość ta ma charakter złośliwego szkodzenia wydawnictwom ks.ks. Pallotynów i nie jest opartą na prawdzie, gdyż wydawnictwa te nie są ani zachwiane, ani szukające dla siebie „nowego oparcia“ z czyjąkolwiek bądź krzywdą, więc rozwodzenia się o „kłopotach“ ks. Pallotynów szanujące sie pismo powinnoby wogóle unikać.

Ponieważ rozpowszechnianie tego rodzaju kłamliwych wieści ma na celu nietylko wywołanie fermentu wśród młodzieży akademickiej, której interesom nic nie zagraża, ale i jest szkodliwe dla interesów handlowych wydawnictw, przeto zarząd wydawnictw księży Pallotynów zmuszony został do skierowania sprawy na drogę sądową.

Włoskie odwiedziny

WARSZAWA — CZYNNYM OŚRODKIEM POLITYKI EUROPEJSKIEJ, WIEDEŃ — BIERNYM.

W dniu jutrzejszym przybywa do Warszawy p. Grandi, minister spraw zagranicznych Królestwa Włoskiego, odwzajemniając urzędowe odwiedziny polskiego ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego.

Dostojnego i miłego gościa, przedstawiciela narodu, z którym Polskę łączą starodawne węzły bliskiego współżycia kulturalnego oraz wzajemnej życzliwości politycznej, powita opinja nasza niewątpliwie uczuciem szczerej sympatji i szacunku. Tembardziej, iż należy dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, że dysonanse, jakie ostatniemi czasy mogły być zauważone pomiędzy linją taktyczną polityki zagranicznej włoskiej i polskiej (szczególnie w odniesieniu do Niemiec) nie mają nic wspólnego z zasadniczym stosunkieem Włoch do Polski, lecz stanowią jedynie niemiłe dla nas następstwo uboczne kontrowersji dyplomatycznej narodów francuskiego i włoskiego.

Miejmy nadzieję, że dobra okazja dla wymiany poglądów zapoczątkuje proces wyrównania różnic taktycznych pomiędzy Włochami i Polską, a może nawet, daj to Boże, różnic głębszych, które dzielą politykę włoską od polityki naszej sojuszniczki, Francji. Zadanie to, naogół biorąc, jest niełatwe, aczkolwiek bynajmniej nie beznadziejne.

Szachownica dyplomatyczna w chwili obecnej przedstawia obraz szczególnie zagmatwany. Krzyżują się i spotykają w warszawskim węźle sytuacji licznie potężne a niezharmonizowane względem siebie dążenia.. Ostatnia mowa p. ministra Grandi'ego nieomal na wyjezdnem do Warszawy, wygłoszona w senacie rzymskim, zaznacza odwrót z frontu ofenzywy dyplomatycznej, podjętej w przemówieniach Mussolini'ego. Włochy wyciągają rękę do zgody z Francją, ofiarowując narazie zawieszenie broni w zbrojeniach morskich, lecz zachowując styczność z tezą niemiecką w zakresie pacyfistycznej organizacji Europy, gdyż popierają logiczny porządek zadań: rozbrojenie, arbitraż, bezpieczeństwo, gdy Francja na pierwszem miejscu stawia bezpieczeństwo.

Powody tego włoskiego zwrotu nie ujawniły się jeszcze z wyrazistością dostateczną, aczkolwiek przypuszczać można, że nie bez wpływu nań pozostała paryska wizyta p. ministra Zaleskiego, która potwierdziła dobrą harmonię polityki polskiej z francuską. Być może, odegrało tu rolę również stanowisko Ameryki, która zarówno ogólnie, jak wychodząc ze swej placówki warszawskiej, wolałaby zapewne szukać kompromisu z Francją oraz jej projektem paneuropejskim; wojowniczy zaś ton niedawnych włoskich przemówień mógł jej niebardzo przypaść do gustu. W każdymbądź razie pojednawczy zwrot rzymski jest objawem z polskiego stanowiska dodatnim.

Klucz obecnej sytuacji dyplomatycznej w Europie zdaje się leżeć w Austrji, jako najbardziej spornym terenie starcia dążeń francusko - angielskich i włoskich względnie również niemieckich. Jak wiadomo, chodzi tam o to, że pożyczka dla Austrji uzależniona została w Paryżu i Londynie od rozbrojenia Heimwehry, a więc wyparcia wpływu włoskiego.

Kto wie czy linji kompromisu nie należałoby poszukiwać w kierunku odstąpienia ze strony mocarstw zachodnich od tego niepożądanego dla Włoch warunku „Heimwehrowego“, przy równoczesnem obmyśleniu jakiejś ze strony Włoch formy gwarancji dla pożyczki austrjackiej? Taka międzynarodowa pożyczka z udziałem zarówno Ameryki, jak Francji i Anglji, przy współdziałaniu Włoch, mogłaby się stać terenem zbliżenia i szczerej współpracy dotąd na współzawodnictwo raczej nastawionych obozów mocarstwowych.

Porozumienie takie i solidarność Ameryki z „Paneuropą“ mogłoby być pożądane dla Polski zarówno jako pomost do rozwinięcia zgodnej planowej akcji kapitalistyczno - inwestycyjnej w Europie wschodniej, jak też i w sensie doskonalszego przy pomocy Włoch uniezależnienia tej akcji od stanowiska, jakie wobec niej zająć zechce polityka niemiecka.

Oczywiście, Austrja nie wyczerpuje bynajmniej płaszczyzny tarcia francusko - włoskiego. Obok innych punktów spornych pozostaje nadal jak słychać, zwłaszcza teren jugosłowiański, najbliższy Austrji terytorjalnie. Utrwalony w tej ostatniej wpływ włoski, którego Białogród nie bezzasadnie się dotąd obawiał, musiałby w drodze umownej utracić swe ostrze przeciwchorwackie. Byłoby to ustępstwo na rzecz stanowiska Małej Ententy, Francji, a zapewne także i Ameryki. Nienaruszalność bowiem granic traktatowych jest pierwszym warunkiem trwałego pokoju w Europie wschodniej. Pokój zaś, zabezpieczony solidną i racjonalną międzymocarstwową równowagą polityczną, jest nieodzowny dla skutecznej ekspansji kapitału w tych stronach.

Perspektywy i możliwości porozumienia pomiędzy mocarstwami zachodniemi są szerokie. Gdyby się je należycie zrealizować udało, to może i z Paneuropy p. Brianda odpadłby ten i ów szczekół ważki, a dla nas niedogodny.

St. Szczutowski.

Minister Grandi

w drodze do Warszawy

Rzym, 7 czerwca. Stefani. — Wczoraj wieczorem minister Spr. Zagr. Grandi wyjechał do Warszawy w celu oddania wizyty, złożonej prezesowi Rady Ministrów Mussolini'emu przez ministra Zaleskiego.

OD REDAKCJI

Następny numer naszego pisma z powodu dwu dni świąt, ukaże się we wtorek rano.

OTWARCIE WIELKIEGO AMBULATORJUM KASY CHORYCH M. WARSZAWY NA PRADZE

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego wielkiego Ambulatorjum dzielnicowego Kasy Chorych m. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej Nr. 34 na Pradze, wzniesionego na własnym placu Kasy Chorych.

Uroczystość ta zgromadziła liczny zastęp przedstawicieli Rządu, samorządu, instytucyj społecznych, świata lekarskiego, prasy oraz ubezpieczonych.

Po poświęceniu gmachu, dokonanem przez ks. proboszcza miejscowej parafji, zabrał głos Komisarz Rządowy Kasy Chorych m. Warszawy p. K. Rożnowski, który skreślił dzieje budowy gmachu przy ul. Jagiellońskiej i wyraził podziękowanie za zainicjowanie tej budowy pierwszemu przewodniczącemu Zarządu Kasy Chorych p. K. Koralewskiemu, za rozpoczęcie jej b. Komisarzowi Kasy dr. E. Giebartowskiemu oraz za opracowanie planów budowy architektowi p. Antoniemu Kowalskiemu. Oddając ambulatorjum do użytku ubezpieczonych, mówca zaznaczył, że jest ono własnością ubezpieczonych i że służyć im będzie dla celów leczniczych wszelkiemi rozporządzalnemi środkami i metodami.

Z kolei przemawiał p. K. Koralewski, imieniem Magistratu m. st. Warszawy i wyraził uznanie i radość z powodu szybko postępującej rozbudowy Kasy, podkreślając, iż radość tą jest tem większa, iż na miejscu dawniejszej kaźni — rosyjskiego więzienia przesyłkowego powstała placówka ratowania ludzi w chorobie.

Nadto zabierali głos pp. dr. Cz. Wroczyński, imieniem Rady Lekarskiej Kasy Chorych m. Warszawy, J. Grabowski, imieniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dr. T. Makowski, imieniem Zrzeszenia Lekarzy 'Kasy Chorych, dr. Obniski oraz p. J. Olpiński, zastępca Komisarza Rządu m. Warszawy, składając życzenia rozwoju nowej placówce.

W nowym gmachu czynna już jest apteka, gabinety lekarskie zaś będą stopniowo uruchamiane, w miarę przenoszenia ze starego gmachu.

Nie uzgodniono poglądów

DWA ODDZIELNE RAPORTY O PRZEBIEGU ZAJŚĆ POD OPALENIEM.

Polsko - niemiecka komisja do zbadania zajścia granicznego między Opaleniem i Neuhöffen ze brała się w dniu wczorajszym dla dalszych obrad w sprawie rzeczonego zajścia. W rezultacie strony wymieniły między sobą pisem ne orzeczenia, zawierające ustosunkowanie się polskiej i niemiec kiej delegacji do wyników przewodu.

Ponieważ, mimo wyczerpującej dyskusji, nie doszło do złożenia obu rządom wspólnego raportu, komisja postanowiła, aby zarówno niemieccy, jak i polscy członkowie Komisji złożyli swym rządom obydwa orzeczenia do dalszej decyzji. Komisja uznała następnie swe prace za zakończo ne.

Orzeczenie polskich członków Komisji Mieszanej zostało zamknięte następującą konkluzją:

1) Agent niemieckiego wywiadu zaczepnego, którego od roku 1912 był urzędnikiem, Bruno Fude, otrzymał polecenie od swej władzy, aby wciągnął w zasadzkę polskich funkcjonarjuszy straży granicznej i zwabił ich na terytorjum niemieckie.

2) Wciągnięty w zasadzkę komisarz straży granicznej Leśkiewicz był zastrzelony przez niemiecką policję, zaś komisarz Biedrzyński został aresztowany i trzymany w więzieniu,

3) Postępowanie niemieckiej policji granicznej, która stworzyła całko wicie stan faktyczny z dnia 24/V 1930 r. niebyło wywołane ani potrzebą obrony granic państwa niemieckiego, ani koniecznością ochrony tajemnic państwowych,

4) Polska straż graniczna nie wkroczyła na niemieckie terytorjum,

5) Polska straż graniczna była ostrzeliwana na własnem terytorjum przez Niemców.

Jak się ponadto dowiadujemy, polscy przedstawiciele Komisji Mieszanej dla zbadania zajścia granicznego z dn. 24 maja ustalili, że akt prowokacji polskich funkcjonarjuszów straży granicznej został przeprowadzony za pośrednictwem wspomnianego w komunikacie Brunona Fudego, który, zanim wszedł w kontakt z organami polskiej straży granicz nej, już był agentem strony przeciwnej. Fakt przejścia granicy przez oficerów straży granicznej Biedrzyńskiego i ś. p. Leśkiewicza został wykonany na propozycje i w towarzystwie urzędnika niemieckiej policji granicznej Stu licha, który z racji swego urzędowego stanowiska upoważnił polskich funkcjonarjuszy straży granicznej do przejścia na teren nie miecki.

W końcu delegaci polscy stwierdzają, że poza wprowadzonymi na teren niemiecki przez komisarza Stulicha komisarzem Biedrzyńskim i ś. p. Leśkiewiczem, nikt inny z funkcjonarjuszy polskich granicy niemieckiej nie przekroczył.

W dniu dzisiejszym sędzia Lu xemburg, przewodniczący delegacji polskiej do Komisji Mieszanej złoży rządowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyników prac Komisji.

WĘGRY—POLSKA

Ratyfikacja umowy

Budapeszt, 7 czerwca. — Komisja Spraw Zagr. Izby Deputowanych uchwaliła w dniu dzisiejszym ratyfikacje podpisanego w marcu 1930 r. protokółu dodatkowego do traktatu handlowego polsko-węgierskiego. Protokół ten dotyczy spraw komunikacyjnych.

Młodzież akademicka

przeciwko barbarzyństwom litewskim.

Polska młodzież akademicka w Warszawie zgromadzona na wiecu ogólno - akademickim dnia 6 czerwca 1930 r. w Politechnice Warszawskiej przyjęła rezolucję, którą podajemy w skrócie:

1) Polska młodzież akademicka wyraża najgłębsze oburzenie z powodu wysoce niekulturalnego i barbarzyńskiego postępowania litwinów wobec ludności i ośrodków kulturalnych polskich.

2) P. M. A. jest głęboko oburzona stanowiskiem rządu litewskiego wobec powyższych zajść, który nietylko nic nie uczynił dla zabezpieczenia ludności i ośrodków kulturalnych polskich, ale swojem stanowiskiem ośmielił wrogie Polsce czynniki litewskie.

3) P. M. A. wyraża przekonanie, iż Rząd Polski poczyni odpowiednie kroki celem uzyskania całkowitego za dośćuczynienia, zabezpieczenia ludności polskiej i zapewnienia jej swobodnego rozwoju kulturalnego.

4) P. M. A. wyraża swym współrodakom zamieszkałym na Litwie, a zwłaszcza swym kolegom - akademikom hold za niezłomne trwanie przy polskości mimo terroru i prześladowań i śle im zapewnienie, że zawsze sercem i myślą jest przy niej,

Nielegalny handel

obligacjami na raty

Inspektorat bankowy zainteresował się wykrytemi ostatnio w Warszawie i miastach prowincjonalnych aferami handlu papierami państwowemi, jak dolarówka, premjówką, na raty. Inspektorat zbada, czy rzeczywiście instytucje kredytowe z Małopolski Wschodniej, gdzie jak wiadomo, handel na raty obligacjami państwowemi jest dozwolony, wysyłają swych akwizytorów na teren b. Kongresówki.

Instytucjom bankowym, które dopuściły się tego rodzaju wykroczeń grozi odebranie koncesyj.

DONIOSŁE UCHWAŁY

MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU KOBIET.

Wiedeń, 7 czerwca. — Międzynarodowy Kongres Kobiet powziął postanowienie w sprawie współpracy z miedzynarodowemi organizacjami kobiecemi. Międzynarodowe organizacje kobiet winny być wezwane przez wspólny organ zwierzchni do współpracy z międzynarodowym związkiem kobiet na następującej podstawie:

1) winny być wspólnie organizowane specjalne konferencje lub manifestacje, o ile sprawy o znaczeniu międzynarodowem skłaniają do uważania wspólnych kroków za pożądane i pożyteczne,

2) poszczególne organizacje kobiece winny utrzymywać łączność za pośrednictwem korespondencji, tak ażeby każda organizacja była stale au courant co do planów pracy i zamierzonych sesji innej organizacji, które to plany lub sesje dotyczą przypuszczalnie wspólnych interesów.

Z kolei po wysłuchaniu dłuższego sprawozdania jednej z komisji o wnioskach w sprawie ustawodawstwa, dotyczącego zwal czania handlu kobietami i dziewczętami, wprowadzenia kobiecej policji, zwalczania niemoralnej li teratury i t. d., kongres uchwalił do natychmiastowego wprowadzenia w życie następujące rezolucje:

1) Związki narodowe kobiet powinny, łącznie z temi korporacjami, które pracują w tej samej dziedzinie, podjąć zorganizowaną walkę w tym kierunku, ażeby wszędzie, gdzie istnieją jeszcze domy publiczne doprowadzić do ich zamknięcia.

2) Międzynarodowy związek kobiet zaleca związkom narodowym — tam, gdzie to jest pożądane — działać w kierunku zaostrzenia ustawodawstwa karnego przeciwko sutenerom i handlarzom dziewcząt, oraz zabiegać usilnie o to, ażeby wprowadzenie w życie tych ustaw było ułatwione przez międzynarodowe konwencje.

Kongres Centrolewu

odbędzie się 29 b. m. w Krakowie.

Niedawno temu notowaliśmy pogłoskę o ziemierzonym kongresie stronnictw, wchodzących w skład Centrolewu.

Obecnie pogłoski te przyoblekają się w konkretną formę, albowiem istotnie kongres taki odbędzie się 29 b. m. w Krakowie. W kongresie wezmą udział wszystkie 6 stronnictw, wchodzące w skład Centrolewu, a mianowicie: P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, Ch. D. i N. P. R.

Hasłem kongresu będzie zastanowienie się nad sposobem obrony prawa i Konstytucji.

WĘGIEL POLSKI

dla kolei szwedzkich.

Wczoraj podpisana została w Sztokholmie umowa między Polską a zarządem kolei szwedzkich na dostawę 176.000 ton węgla polskiego.

Wyjazd

Prezesa B. G. K.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki uda się w końcu bieżącego miesiąca w dłuższą podróż po Europie i Stanach Zjednoczonych A. P. Prezes Górecki wziąć ma udział w międzynarodowym kongresie FIDAC, który odbędzie się w lipcu r. b. w Chicago.

W przekroju

WYMOWNY JĘZYK. — RECYDYWIZM I MŁODOCIANI. —OPTYMIZM PISANY. — GÓRA I DÓŁ

Któryś z ekonomistów, bodajby niemiecki, powiedział iż jedna strona ścisłej statystyki daje pełniejszy obraz oświetlanego zagadnienia, jak wielkie indywidual nie pisane na ten temat dzieło. Istotnie, liczby posiadają wymowę, wprawdzie nieco oschłą, ale niezmiernie przekonywującą. Tym czasem my jesteśmy pod względem statystyk wyjątkowo ubodzy: nie wiem czy znalazłoby się kilka dziesiątków dzieł statystycznych i dlatego nie potrafimy dotychczas zasmakować w tych argumentach, które lepiej jak wszelkie inne odzwierciadlają stan rzeczy.

Może dlatego właśnie, że nietylko pod tym względem, ale biorąc ogólnie w życiu, unikamy liczb, mamy statystyki bardzo ubożuchne i w wielu, wielu dziedzinach nie jesteśmy w możności wyrobić sobie jasnego poglądu, w jaki to sposób zarysowuje się konstrukcja naszego życia wewnętrznego. Oto mam przed sobą króciutkie kilkunastowierszowe dane statystyczne z dziedziny kryminalistyki, opracowane i zebrane przez urząd statystyczny na tle przestępczości w Polsce; dane te dotyczą roku 1926.

Zdaje się, że nasz urząd statystyczny nie jest zbyt przepracowany i że trzyletni termin od chwili obecnej nie może charakteryzować dostatecznie stanu obecnego, ale z konieczności oprzyjmy się na materjale, jaki posiadamy.

Statystyka ta, o której mówimy, głosi, że w roku 1926 sądzono na terenie całej Polski 454.290 spraw sądowych. Z tej liczby skazano 188.869 osób, w tem 33.503 kobiety. Uniewinniono z tej liczby 265.421 osób, w tem kobiet 47.470.

Wymiary kary były następujące: na karę śmierci skazano 66 osób, na ciężkie więzienie dożywotnie — 49, powyżej 5 lat — 381, do 5 lat — 1491, do roku — 9112; ogółem na ciężkie więzienie — 11033 osoby; na zwykłe więzienie dożywotnie powyżej roku — 21.756, do roku — 48170, ogółem na więzienie zwykłe — 50.935 osób; na twierdzę — 183 osób; na areszt ścisły do i powyżej miesiąca (tylko w woj. południowych i na Śląsku cieszyńskim) — 5.808 osób; na areszt zwykły do i powyżej miesiąca — 68.639 osób. Recydywistów zarejestrowano w tym okresie: 22.356, w czem młodocianych — 1289, mężczyzn — 18.315, kobiet — 2.752. W roku 1926 na 1000 skazanych notowano recydywistów 360,4.

Ogółem na każde 100 tysięcy mieszkańców w Polsce w roku 1926 notowano 3.209 przestępstw, w tem przestępstw, popełnionych przez młodocianych 1413.9.

Dane liczbowe, jakieśmy przytoczyli powyżej, odnoszą się do roku 1926. Od tego czasu minęło zgórą lat trzy i niewątpliwie stosunki pod tym względem nietylko się nie poprawiły, ale z całą pew nością twierdzić można, że statystyka ta wzrosła conajmniej o kil kanaście procent. Ogólne załamanie się życia, coraz trudniejsze warunki bytowania, nagminne bezrobocie i stały głód mieszkaniowy robią niewątpliwie swoje i, jak wiemy to z wielokrotnych wzmianek w prasie codzien nej, więzienia w Polsce nie są w stanie pomieścić napływających przestępców.

Załamywanie rąk i wszelki gest dramatyczny nad statystyką, jaką zamieściliśmy powyżej, byłoby sztuczne, albowiem przestępczość istnieje w każdem państwie najbardziej nawet wzorowo skonstruowanem i tylko, jeżeli się nie mylę, w jednej Holandji więzienia świecą pustkami, niemniej jednak i w tem szczęśliwem państewku są one budowane...

Nie chodzi więc o to, że statystyka kryminalna istnieje, natomiast chodzi o poszczególne jej fragmenty i te są wysoce niepokojące. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż na 1000 osób skazanych notowano recydywistów 360,4, oraz, że odsetek przestępstw popełnianych przez młodocianych wyraża się na każde 100 tysięcy liczbą 1413,9, to znajdziemy szeroki pole do rozważań na tematy społeczno - wychowawcze i socjalne, albowiem recydywizm jest chorobą, która wymownie świadczy o zaniedbaniu systemów opiekuńczych i wychowawczych, a niepokaźny napozór odsetek kryminalistyczny wśród młodzieży jest w treści swej przerażający i dowodzi, że niewiele pomoże budowanie po wsiach pałaców szkolnych, jeżeli system od podwalin będzie sprzyjał rozwijaniu się instynktów destrukcyjnych, ciążących ku kratom więziennym.

Zagadnienie jest tak głębokie tak dla przyszłości społecznej do niosłe, iż nieda oczywiście wyczerpać się w pobieżnym feljetonie dziennikarskim. Domaga się ono bardzo skrupulatnej rewizji całego aparatu przez jaki dystyluje się życie ludzkie, a szczególniej życie młodzieży. Jeżeli uprzytomnimy sobie olbrzymią sumę z górą 188 tysięcy osób, za któremi zamknęły się drzwi więzienne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że o tyle par rąk ludzkich energja społeczna osłabła, że lu dzie ci w znacznym odsetku powracają znów na ławy sądowe jako recydywiści, to wówczas stajemy przed zagadnieniem, któ re nie może być obojętne dla żadnego obywatela państwa.

Jeżeli ze statystyką tą porównamy statystykę analfabetyzmu, dochodzącego w niektórych powiatach kresowych do 78 pro cent, jeżeli uprzytomnimy sobie, że w roku 1928 w pow. mławskim, a więc w jednym z central nych powiatów naszego państwa stanęło do poboru wojskowego 40 proc. powrotnych analfabetów, t. j. takich, którzy skutkiem nadzwyczajnych, bo inaczej tego nie można nazwać, warunków zapomnieli czytać i pisać, to dopiero wówczas jasno i wyraziście zarysuje się nam przed oczami obraz naszych wartości wewnętrznych.

Sprawa idzie wgłąb. Rok 1930 niewątpliwie nie przyniósł pod tym względem poprawy i dlatego dziwne ogarniają nas uczucia, kiedy słyszymy o poprawie naszych rozwijających się jakoby we wszelkich dziedzinach stosunków, jakie w pojęciu urzędowych głosicieli optymizmu lada chwila osiągną stan idealny.

Gdzie, pod jakim względem i w jakim kierunku? Chaos i zamieszanie, trwające w społeczeństwie, nie może wpływać dodatnio na zdrowie ani na rozwój organizmu społecznego; odbryzgi, bijące z góry, uderzają w dół i tworzą w konsekwencji statystyki przestępczości tak groźnie zarysowujące się przed naszemi oczami.

Socjologowie niewątpliwie znajdą w przyszłości wyjaśnienie moralnego podłoża liczb, jakieśmy wzięli za temat niniejszego artykułu i stwierdzą, można przypuszczać ponad wszelką wątpliwość, iż w zagadnieniach załamywania się dołu jest przedewszystkiem odpowiedzialna góra.

To winno płonąć jaskrawym szyldem, ciągle przed oczami tych, którzy za ten stan rzeczy pośrednio są odpowiedzialni.

Czesław Xawery Jankowski.

ZE ŚWIATA

Szmery serca

na płytach gramofonowych.

Na międzynarodowej wystawie higjeny w Dreznie, po raz pierwszy zademonstrowano szmery serca na płycie gramofonowej.

Zapomocą aparatu, wynalezionego przez docenta Schultego, kierownika instytutu psychologicznego przy pruskiej wyższej szkole wychowania fizycznego, a wzmacniającego szmery i odgłosy serca, udało się odgłosy te pochwycić na szereg płyt gramofonowych. Pokazane odgłosy normalne i chorobliwe wpływ wysiłku fizycznego albo wstrząsu psychicznego na działalność serca, działanie kofeiny i innych narkotyków i t. p.

Niedaleki może jest czas, w którym prócz zdjęcia rentgenelogicznego wymagane będą do djagnozy lekarskiej płyty gramofonowe szmerów organów wewnętrznych.

Forteca powietrzna

Sterowiec opancerzony.

Pułkownik John Paylord z Beldewille w Illinois ukończył obecnie prace nad planem prawdziwej fortecy powietrznej, pod postacią wielkiego sterowca opancerzonego.

Sterowiec opatrzony ma być 8-ma motorami.

Szybkość ruchu przewidziana na 150 km. na godzinę.

Sterowiec uzbrojony będzie w 10 karabinów maszynowych i kilku tysięcy kg. bomb.

Mieścić będzie przytem 40 osób załogi, oficerów i żołnierzy.

Pozatem sterowiec będzie posiadał na swym pokładzie dwa zwykłe aeroplany.

Jeżeli parlament amerykański zatwierdzi opracowane plany, będą one natychmiast wprowadzone w czyn.

Ubranie bez guzików

Reforma strojów męskich na Litwie.

Pod kierownictwem dr. Jurgielonisa pracuje komitet reformy ubrań męskich. Projekt nowego ubrania już jest gotowy. Zreformowany strój męski, kosztuje od 40 do 150 litów, odznacza się lekkością nie posiada guzików i ozdobiony jest pasem o barwach narodowych.

ZA LAT 250

Wyniki doświadczenia.

Naukowa Komisja Szwajcarska przystąpiła do dokładnego obliczenia szybkości (a raczej powolności) posuwania się lodowców.

Obliczanie to trwać będzie przez lat 250, czyli, że wyniki tego doświadczenia znane będą dopiero w roku 2180-ym!

W tym celu w odpowiednich punktach lodowców zostaną umieszczone metalowe skrzynki z odpowiedniemi notatkami, które będą sprawdzane i dopełniane w przewidzianych odstępach czasu.

Dopiero kalkulacja 250-ciu lat da ludzkości najbardziej dokładne obliczenia marszu lodowców.

CZY WIECIE ŻE...

...największa na świecie pływalnia kryta znajduje się w Berlinie. Basen tej pływalni ma 60 mtr. długości, 20 mtr. szerokości i jest zaopatrzony we wszystkie najbardziej nowoczesne urządzenia.

...pierwszą kawiarnię w Europie założył w rok po zwycięstwie Sobieskiego nad Turkami, a więc w roku 1684-tym we Wiedniu szlachcic polski, niejaki Kulczycki.

...uczony szwedzki, dr. Eryk Tolnes, odkrył na dnie Bałtyku w pobliżu brzegów południowej Szwecji zwalony las sosnowy, co pozwala sądzić, że w stosunkowo niedawnym okresie geologicznym, mniejwięcej przed, 9.000 lat w tem miejscu istniał ląd odcinający zupełnie Bałtyk i łączący Szwecję z południową z Danją i Niemcami.

...w japońskich szkołach żeńskich zaprowadzono jednolite mundury, aby przeciwdziałać chęci wyróżniania się strojem jednych dziewcząt od drugich.

Obrazki z życia

RACJONALIZACJA.

— Czy to prawda, że w parlamencie włoskim mają zainstalować mechanicznych ludzi t. zw. robotów?

— Jako woźnych?

— Nie, jako posłów.

— W jakim celu?

— Czynniki decydujące doszły do wniosku, że racjonalizacja produkcji nie może ominąć również Kapitolu. Pocóż uposażać całą falangę ludzi, którzy nie mają nic do roboty. Wystarczą mechaniczne „roboty", poruszane elektrycznością.

— A co będzie z opozycją?

— Opozycja będzie również zmechanizowana! Za pomocą odpowiednich kontaktów „roboty" będą wydawać różne protestacyjne okrzyki, grać na trąbkach i t. d. Najważniejsza rzecz w tem, że „roboty" nie będą myśleć opozycyjnie. Nastąpi zmechanizowana „święta zgoda".

Joteskc

Humor

Jeden muzyk do drugiego, po kilku latach niewidzenia:

— Jakże się masz, kochany, czy dobrze ci się powodzi?

— A-dur.

— Jak to. A-dur?

— Trzy krzyżyki: żona i dwoje dzieci

(Neues Wiener Journal).

— Dlaczego pan ma taki brzydki zwyczaj, że na każde pytanie odpowiada pytaniem?

— No, a dlaczego nie?

(Punch).

— Ależ pan strasznie wyłysiał przez ten rok.

— Tylko głupia głowa nie łysieje.

— Właśnie dlatego się dziwię.

(Suday Sun).

Służąca: — Panie profesorze, przyszedł pan doktór.

Profesor, roztargniony: — Powiedz mu, że nie mam czasu i że jestem chory.

(Passing Shaw).

Państwo Pollitzerowie oczekują gości. Przed ich przybyciem go spodarz zabiera z przedpokoju wszystkie laski i parasole.

— Dlaczego to robisz? — pyta go żona. — Czy obawiasz się, żeby ich nie pozabierali z sobą?

— To nie, — odpowiada p. Pollitzer. — Ale boję się, żeby ich nie poznali.

(Das Lachen).

20 miljonów aparatów

Telefony w Stanach Zjednoczonych.

Z okazji ostatniego spisu ludności ujawniło się, że w Stanach Zjednoczonych jest obecnie 19 miljonów 341 tys. 259 aparatów telefonicznych.

Najwięcej stosunkowo telefonów jest w San Francisco, gdzie na 100 osób, przypada 34 telefony. W Waszyngtonie przypada na 100 osób 30,5 telefonów, w Chicago 20,8, w Nowym Jorku 27 i Każdy amerykański „businessman" może ze swego biura porozumieć się telefonicznie z 26-ma obcemi państwami.

Współczesny Belgrad

Szybko rosnące miasto.

Belgrad dzisiejszy w niczem już prawie nie przypomina Belgradu przedwojennego. Miasto rozwija się w tak szybkiem tempie, że czasami wystarczy już kilkutygodniowa nieobecność w mieście, by po powrocie nie poznać całych dzielnic.

W ciągu jednego tylko ubiegłego roku wybrukowano w stolicy Jugosławji 88 nowych ulic, a na 78 ulicach ułożono trotuary. Na publicznych placach założono szereg skwerów, park miejski rozszerzono i upiększono. Komunikacja tramwajowa nie odpowiada już potrzebom mieszkańców Belgradu, dlatego też trzeba było w roku ubiegłym zaprowadzić w stolicy Jugosławji stałą komunikację autobusową.

O znakomitym rozwoju handlu belgradzkiego świadczy fakt, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat powstało w Belgradzie około 5.000 nowych firm handlowych.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

9)

Juarez był głodny, jak wilk, przeto jadł pośpiesznie i dużo, a zachęcony przez gospodarza, nie żałował sobie wina.

Stary sługa podsuwał półmiski skwapliwie i bacznem okiem obserwował swojego pana, który siedział przy stole zadumany, a od czasu do czasu błąkał mu się na ustach szyderczy uśmiech, gdy spojrzał na oficera.

Na jedną krótką chwilę, jak mrugnięcie powieki, spotkały się oczy sługi i pana. W oczach starca było zapytanie, a w jednem skórczu pańskiej twarzy kryła się odpowiedź. Obydwaj się zrozumieli i sługa coraz skwapliwiej podsuwał jadło i dolewał starego, wytrawnego wina, nie odstępując gościa ani na chwilę.

— Jedz, poruczniku, jedz i pokosztuj wina — zachęcał gospodarz, aczkolwiek Juarez zachęty nie potrzebował. Uśmiechał się tylko do pełnego kielicha i jadł, oraz pił, jak człowiek głodny i kochający wino.

— Dziękuję ci, senor, za tak świetne przyjęcie — odparł oficer, gdy już należycie podjadł i wychylił kilka tęgich kielichów wina. — Muszę przyznać, że tak kiego świetnego trunku nawet w stolicy nie piłem...

— Wierzę panu — rzekł z uśmiechem Guerero — gdyż to wino, które pijesz liczy przeszło sto lat, a takiego świetnego trunku w stolicy nie kupi.

— Świetne ono jest — cmoknął Juarez, jak znawca i wypił resztę z kielicha.

— Jeszcze jeden? — zapytał Guerero i skinął na sługę, który nalał bursztynowego trunku.

— Pierwszorzędne wino! — chwalił oficer, któremu się już setnie z czupryny kurzyło. Nagle sobie przypomniał o żołnierzach, z którymi przyjechał i zapytał służącego:

— A jak tam moi ludzie?

Czicinek się uśmiechnął i odparł:

— Podjedli, napoili konie, sami się pokrzepili i teraz odpoczywają pod szopami...

— To dobrze. Powiedz im, niech rozkulbaczą konie... Dobrze nam tu, więc pozostaniemy do jutra rano.

— Dobrze, panie poruczniku.

Służący poszedł, aby wypełnić polecenie.

Juarez czuł się sennym i ledwo patrzył. Zmęczenie i stare wino zrobiły swoje.

— Może spoczniesz, poruczniku?—zapytał uprzejmie Guerero. — Trochę snu nie zaszkodzi ci po takiej drodze, jaką przebyłeś.

— W istocie... czuję, że sen mnie ogarnia...

— Pozwól tedy do sypialni i bądź, jak u siebie w domu.

— Juarez wstał z trudem i udał się do pokoju wskazanego przez gospodarza, gdzie zrzuciwszy buty i bluzę, rzucił się na łóżko, poczem natychmiast zasnął.

W pół godziny potem, Guerero wezwał do siebie starego sługę.

— Weźmiesz najlepszego konia — rzekł mu zaraz na wstępie — i pojedziesz pod Monte Alban...

Czicinek spojrzał zdumiony na swego pana.

— Zgłosisz się do senority Turado i powiesz jej co następuje: „Mój pan donosi, że grozi niebezpieczeństwo. Niech wszyscy obcy ludzie opuszczą hacjendę i najbliższą okolicę".

— Skąd wiesz, senor?

— Nie pytaj zawiele — rzekł szorstko Guerero — ale pędź, co koń wyskoczy.

— On? — zapytał stary sługa i wskazał oczyma na drzwi wiodąc edo pokoju, gdzie spał Juarez.

— Tak, on — szepnął były watażka — miał rozkaz nocą zbadać okolice Monte Alban. Teraz już wiesz?

— Tak, senor...

— Powiesz senoricie, że za dwa dni przyjadę do niej w gościnę... A teraz, vacon Dio! Z Bogiem!

Czicinek wybiegł z pokoju, jakby mu lat ubyło, i po kilku minutach odjechał pełnym galopem w stronę Monte Alban.

ROZDZIAŁ III.

W białej hacjendzie przy Monte Alban panował ruch niezwykły o tej porze. Wszystkie okna jarzyły się czerwienią świateł, jak szyby olbrzymiej latarni, zawieszonej na stoku góry. Obszerne podwórze, okolone murem zalegały gromady koni przytroczonych do drzew i pali powbijanych rzędami wzdłuż ogrodzenia. Przy dogasających ogniskach spoczywali pokotem żołnierze na rozpostartych sarapach *). Gwar głosów i łagodny pobrzęk gitar zmieszany z cichemi pośpiewami płynął na sennych mgłach nocnych, dobywających się z wilgotnych jarów hen. daleko ku białej drodze, co się wiła piękną serpentyną w stronę Oaxaca, jak wąż miłośnie oplątający swojem cielskiem skaliste szczyty gór. Księżyc świecił jasno

*) Sarapa — pled.

C. d. n

ŻYCIE RELIGIJNE

W obronie rodziny

KATOLICYZM A EUGENIKA.

W koncu kwietnia odbył się w Marsylji w obecności Biskupa Dubourg kongres poświęcony sprawie małżeństwa chrześcijańskiego. Głównym tematem kongresu było zagadnienie „katolicyzm a eugenika".

Dr. Hauhorn wykazał różnicę między maltuzjanizmem i neomaltuzjanizmem. W r. 1927 ruch neomaltuzjański usiłował wprzęgnąć do swego rydwanu nawet Ligę Narodów, ale mu się to nie udało. Obecnie działa w porozumieniu z Ligą Nar. międzynarodowy „Komitet ochrony życia i rodziny", który prowadzi walkę z neomaltuzjanizmem.

Przy pomocy danych statystycznych dyrektor marsylskiej izby handlowej, Henri Bremier, udowodnił nieprawdziwość nauki Malthusa, wykazawszy, że:

1) pojęcie wystarczalności środków spożywczych w odniesieniu do różnych krajów i ludów jest względne i

2) niebezpieczeństwa przeludnienia w sensie maltuzjańskim długo jeszcze można się nie obawiać.

Prof. Jules Monges mówił o obowiązku małżeńskim z punktu widzenia medycyny. Stwierdził on w imieniu nauki, że dopóki rodzice są zdrowi rodzina, obdarzona licznem potomstwem, jest typem normalnym a dla zdrowia kobiety częste macierzyństwo nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.

Dr. Vernejoul w przekonywujący sposób obalił twierdzenie eugeników, że ograniczanie potomstwa jest podporą wierności małżeńskiej i stabilizacji rodziny.

Dr. Combes wykazał że przykazanie „Nie zabijaj" z całą bezwzględnością dotyczy także płodu ludzkiego.

Prof. Pieri analizował kwestję sterylizacji i doszedł do wniosku, że jest ona bezwarunkowo niemoralna:

1) ponieważ gwałci święte prawo jednostki,

2) ponieważ traktuje człowieka, jak zwierzę, i obraża jego godność,

3) ponieważ niedostateczna znajomość praw dziedziczności nie może jej usprawiedliwić, 4) ponieważ od sterylizacji jest już tylko jeden krok do zabijania nieuleczalnie chorych.

Dr. Arnould mówił o prawnem wprowadzeniu badań lekarskich przed zawarciem małżeństwa, żądał jednakże swobody wyboru lekarza i prawa nieliczenia się przez małżonków z radą lekarza. Badanie winno mieć na celu tylko zorjentowanie małżonków w sprawie stanu zdrowia jednej i drugiej strony.

SŁUSZNY PROTEST

W obronie piękna kościołów

W „Ohio Waisenfreund" czytamy następujący, bardzo słuszny protest:

— „Nawet na teren sztuki chrześcijańskiej wkradły się deprawujące nowoczesne idee. Oczom swoim wprost wierzyć nie można, gdy w jednem fachowem piśmie widzi się fotografje nowozbudowanych kościołów, które są formalną karykaturą w stosunku do dawnych domów Bożych.

Nietylko brak w nich jakiegokolwiek ducha, ale i formy zewnętrznej która winna pobudzać do wiary i pobożności.

Buduje się teraz w Europie wiele kościołów w stylu nowoczesnym, które raczej na amerykańskie śpiechlerze wyglądają lub na dworce kolejowe, z wieżami, przypominajacemi zupełnie urządzenia na farmach amerykańskich.

Jeżeli to się ma nazywać sztuką chrześcijańską — to jazzband musi być uznany za muzykę klasyczną".

Katolicyzm w wojsku

Związek żołnierzy katolickich

W Wiedniu dokonano ostatecznie organizacji Związku katolicko - niemieckich żołnierzy w armji austrjackiej.

Celem tej organizacji jest kultura wiary i obyczajów, miłość ojczyzny i narodu, radość powołania w zawodzie żołnierskim, duch koleżeński, oszczędność i wstrzemięźliwość.

Na zebraniu organizacyjnem wielkie wrażenie uczyniło męskie przemówienie b. kanclerza, ks. prałata Seipla.

Oddziały Związku pozostają obecnie na terenie całej armji austrjackiej, głównie zaś w Voralberegu Tyrolu i Salcburgu.

Ostatnio przystąpiły do Związku garnizony w Bregenz, Insbucku i Salcburgu.

Doniosła uchwała

Lekarze niemieccy przeciw spędzaniu płodu

Związek lekarzy niemieckich uchwalił rezolucję, wypowiadającą się przeciw praktyce spędzania płodu, tak strasznie dziesiątkującą ludność niemiecką, szczególnie robotniczą.

„Obowiązkiem lekarza jest — głosi rezolucja — ochrona powstającego życia. Ponieważ przerwanie ciąży połączone jest z bardzo niebezpiecznemi skutkami dla matki, w jedynym więc tylko wypadku wolno jest lekarzowi dopuścić się tej operacji, gdy matce zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo śmierci".

Uchwała ta częściowo nie jest zgodna z etyka katolicką, potępiającą zawsze tego rodzaju operacje, lecz jednocześnie jest już odchyleniem od zbyt swobodnego liberalizmu nowoczesnych socjologów.

Zesłanie Ducha Św.

Wśród rozkwitłej przyrody, wśród woni kwiatów, śpiewu ptasząt, w blaskach słońca wiosennego obchodzi Kościół radosne święto Zesłania Ducha Św.

Jak cała przyroda rozwija pełnię i bujność życia, tak duszom ludzkim udziela Duch Św. pełni swych dobroczynnych darów.

Tak udzielił je Apostołom, którzy pod Jego wpływem i działaniem przemienili się z ludzi słabych, prostych, małodusznych i lękliwych, na mądrych, mężnych i bohaterskich szermierzy sprawy Chrystusowej.

I tak działa Duch św. nieustannie w Kościele katolickim. On nim rządzi, On czuwa nad jego wspaniałym rozwojem, On strzeże czystości Wiary, On sprawia, by do niej nie przymieszał się kąkol fałszu i błędu; On daje przywilej nieomylności i pewności nadziemskiej, daje światło, świętość, moc i pomoc w walce z wrogami.

Duch Św. wspomógł i uzdolnił swemi łaskami pierwszych chrześcijan, że wiarę swą potwierdzili potokami krwi męczeńskiej, On kieruje krokami misjonarzy na odległe szlaki krajów pogańskich, On wydobywa z dusz chrześcijańskich niepojęty ogrom miłości, dzięki której zmienił się porządek moralny i społeczny całego świata.

Pod działaniem Ducha Św. wyrastają w Kościele katolickim niezliczone szeregi świętych i bohaterów, — prawdziwych dobroczyńców ludzkości, którzy, jak gwiazdy, świecą na firmamencie dziejów ludzkich.

Lecz przyjście Ducha Św. nie było tylko chwilowe.

Co roku obchodzimy pamiątkę wielkiej chwili pierwszego Jego zstąpienia. Odtąd działa On stale w Kościele i w poszczególnych duszach.

Trzeba tylko otworzyć oczy na światło, które niesie, trzeba podać Mu swe serce, umysł i wolę, a dokona się w nas przemiana tak pożądana i przedziwna. A przemiana ta jednostek i rodzin doprowadzi do odrodzenia całego społeczeństwa.

Dziś wszyscy odczuwamy potrzebę tego odrodzenia duchowego, widzimy liczne braki w naszem życiu religijnem.

Nieraz katolicyzm, zwłaszcza w środowisku naszej inteligencji jest dziwnie słaby, nieuświadomiony, bez siły życiowej, bez rozpędu twórczego.

Wobec tupetu wrogich poglądów jest on zalękniony, jakgdyby nie po jego stronie, ale po przeciwnej była prawda i słuszność. Nie umie nieraz rozwiązać nowych zagadnień, które życie wyniosło na wierzch i jest jeszcze bezradniejszy, gdy chodzi o ich zrealizowanie.

Trzeba więc nam katolicyzmu światłego i pełnego żywotności, który rozwiąże skutecznie każde zagadnienie, jakie niesie chwila bieżąca. Trzeba nam katolicyzmu czynnego i śmiałego, który zapewni triumf, posiadanej przez się prawdy.

Taki katolicyzm spełni swe zadanie i przyczyni się do odrodzenia Ojczyzny, prowadząc ją, jak ongiś, do rozkwitu.

Ks. Z. Wądołowski.

Biblia po węgiersku

Akcja wydawnicza Związku Ś-go Stefana.

Pomimo wielkich trudności finansowych i zastoju na terenie wydawniczym, Katolicki Związek Św. Stefana w Budapeszcie wydał ostatnio w 25 tomach dzieła Biskupa Prohaszki. Jednocześnie wydaje te dzieła w prenumeracie w małych 12-tu tomikach rocznie.

Związek rozdzielił oprócz tego pomiędzy stowarzyszonych 12.000 książek różnej treści.

Najważniejszym dorobkiem na polu wydawniczem było dokonane ostatnio wydanie w nowoczesnym języku węgierskim Ksiąg Historycznych Starego Testamentu, nad któremi pracowano już od lat kilku.

Dr. Ernest Takats, którego dziełem jest to tłumaczenie, zapowiedział wydanie następnego tomu ksiąg prorockich i mądrości dopiero za lat 5 — 6.

Jest to o tyle dla Węgier rzeczą naglącą, że od lat trzech niema już w handlu księgarskim katolickich tłumaczeń Pisma Świętego i kraj cały zalany jest wydawnictwami protestanckiemi, szczególnie Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego.

CUD KATECHIZMU

GENEZA NAWRÓCENIE SIĘ PAPINI'EGO

Nowrócenie się słynnego pisarza włoskiego Papini'ego, który przedtem gwałtownie atakował Kościół katolicki, ma ścisły związek z przygotowaniem jego dziecka do pierwszej Komunji św.

Dzieci Papini'ego były od maleńkości wychowywane religijnie przez matkę, a gdy podrosły zostały powierzone zakonnicom katolickim, które miały je przygotować do pierwszej Komunji św.

Ale żona chciała również pozyskać męża dla Chrystusa.

Pewnego dnia poprosiła go, by pomógł dzieciom w nauce katechizmu. Papini z początku odmówił, ale potem, ulegając prośbom, zaczął odrabiać z dziećmi lekcje katechizmu i coraz bardziej interesował się jego treścią, rozpoczął poważne studja filozoficzno - religijne, aż wreszcie skłonił dumną głowę przed głębią i bogactwem nauk, które zebrane są w tej małej i skromnej książeczce, jakim jest katechizm, i które promieniują tak wielką światłością.

Pisarz nawrócił się i razem ze swą córeczką przyjął pierwszą Komunję św. — KAP.

Nowoczesność Kościoła

Dostojnicy kościelni w aeroplanie

Po szczęśliwem zapoczątkowaniu wśród Dostojników Kościoła podróży aeroplanem przez Kardynała - Prymasa Hlonda, samolot cieszy się dalszem powodzeniem w służbie Kościoła.

Niedawno internuncjusz Papieski, Msgr. Fietta, przybył aeroplanem na nacjonalny Kongres Eucharystyczny w Leonie w republice Nicaragua.

Podobnie uczynił Arcybiskup Hombach z Honduras, a zawezwany przez Papieża Arcybiskup maltański, Caruana, odbył swą podróż również na aeroplanie i wylądował szczęśliwie w Rzymie.

Uroczystości w Antwerpji

Międzynarodowy kongres liturgiczny.

W okresie od 23 do 27 lipca r. b. belgijskie stowarzyszenia liturgiczne urządzają w Antwerpji międzynarodowy kongres liturgiczny, który ma być punktem kulminacyjnym międzynarodowej wystawy w tem mieście.

W czasie uroczystości inauguracyjnych chóry cecyljańskie z Antwerpji wykonają Bachowską „Pasję" według św. Mateusza. Obrady, dotyczące „metod działalności liturgicznej w różnych krajach", będą się odbywały w kolegjum św. Jana Barchmannsa, place de Mair 36.

Wystawa liturgiczna zostanie urządzona w muzeum Plantin i w sali filharmonicznej.

Wyświetlany będzie również film o życiu Zbawiciela. W referatach używane będą języki flamandzki, francuski, niemiecki, angielski i łaciński.

Wiadomości udzielają: opactwo du Mont Cesar, Lowanjum, Belgja, albo pani Aline Alelys, 21 rue des Tauneurs, Auvers.— (KAP.).

Kwestja rozwodów

W OBRONIE SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA

„Osservatore Romano" poświęcił niedawno dłuższy artykuł kwestji rozwodów w Kanadzie.

W kraju tym niema dotychczas ustawy, któraby dopuszczała wyraźnie możliwość rozwodu; mimo to rozwody zdarzają się. Sprzeczność owa tłumaczy się tem, że konstytucja kanadyjska przyznaje senatowi prawo zawieszania w pewnych wypadkach (udowodniona niewierność małżeńska) ogólnej ustawy o nierozerwalności związku małżeńskiego i wydawania dekretów rozwodowych, które otrzymują moc prawną dopiero po zatwierdzeniu przez izbę posłów.

Dawniej takie decyzje rozwodowe były bardzo rzadkie, ale po wojnie światowej, gdy żołnierze kanadyjscy powrócili z Europy, liczba podań o rozwody powiększyła się i w następnych latach stale wzrastała.

Parlamentarzyści katoliccy powstrzymywali się wogóle od udziału w dyskusjach i głosowaniu nad dekretami rozwodowemi i niekiedy tylko występowali jako przeciwnicy petentów w tej sprawie.

Prasa katolicka oraz biskupi i księża wskazują stale na niebezpieczeństwo potęgującego się pędu do rozwodów.

Obecnie do izby poselskiej zgłoszono projekt nowej ustawy. Według tego projektu w prowincjach Quebec i Ontario, których ludność stanowi prawie trzy czwarte wszystkiej ludności Kanady, sprawy rozwodowe mają być wyjęte z pod kompetencji parlamentu i przekazane specjalnym sądom.

Katolicy występują przeciwko temu wnioskowi, ponieważ obawiają się, że utworzenie specjalnych sądów dla spraw rozwodowych stanie się niebezpieczeństwem dla zasady nierozerwalności związku małżeńskiego. — KAP.

Ostatni triumf

Imponujący pogrzeb Kardynała Lucon.

W pogrzebie Kardynała Lucon, Arcybiskupa w Reims, Prymasa Francji, wzięło udział 30 kardynałów arcybiskupów i biskupów, 500 księży, generał Lasson, jako reprezentant Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Maginot, minister spraw wojskowych, marszałkowie Petain i Frambet d'Esperay, władze wojskowe i administracyjne, związki b. żołnierzy i tłum, złożony z 40 tysięcy ludzi.

Kondukt żałobny, który przeciągnął przez miasto w drodze do katedry, był prawdziwym pochodem triumfalnym bohatera remskiego.

Po uroczystem nabożeństwie, trumna ze zwłokami zmarłego Kardynała została wobec rodziny złożona w podziemiach katedry w godzinach popołudniowych.

Wybór wikarjusza

kapitularnego w Sandomierzu.

Kapituła diecezji Sandomierskiej wybrała na zarządcę diecezji, czyli wikarjusza kapitularnego JE. Ks. Pawła Kubickiego dotychczasowego Biskupa - Sufragana diecezji Sandomierskiej.

Stosunki polsko-italskie

WALNE ZGROMADZENIE IZBY HANDLOWEJ POLSKO - ITALSKIEJ

W dniu 5 b. m. przy bardzo licznym udziale członków i zaproszonych gości odbyło się 10-te walne zgromadzenie Izby Handlowej polsko - italskiej, w którem oficjalne czynniki były reprezentowane ze strony italskiej przez pp.: Luigi Petrucci, radcę ambasady italskiej, oraz dr. Menotti Corvi'ego, radcę handlowego ambasady; ze strony zaś polskiej przez p. Zygmunta Ładę, radcę Min. Przemysłu i Handlu.

Posiedzenie zagaił prezes Izby ks. Franciszek Radziwiłł, wygłaszając przemówienie, w którem przedstawił działalność Izby z r. 1929. Przechodząc do omówienia działalności Izby z roku 1929, ks. Radziwiłł stwierdził, że stosunki gospodarcze między Polską a Italją w dalszym ciągu rozwijają się pomyślnie i zgodnie z danemi statystycznemi urzędowej wywóz w ostatnich 4 latach utrzymuje się na poziomie 40—50 miljonów franków złotych, przywóz zaś na poziomie około 60 milj. franków złotych.

Zkolei zabrał głos p. dr. A. Menotti Corvi, który zobrazował w swem przemówieniu rozwój gospodarczy Italji w r. ub. Opierając się na bogatym materjale statystycznym, mówca stwierdził, iż poczynając od r. 1922, a więc od czasu objęcia rządów przez Benita Mussolini'ego, życie gospodarcze Italji znamionuje ogromny rozpęd we wszystkich jego dziedzinach. Świadczy o tem wydatny wzrost spożycia węgla, nafty i energji elektrycznej, produkcji stali, importu bawełny surowej, wywozu jedwabiu surowego, przewozu towarów na kolejach żelaznych oraz drrogą morską i t. p. Szczególnie bardzo znamienny jest wzrost produkcji pszenicy, pozostający w związku z całym szeregiem posunięć rządu na polu polityki rolnej oraz z realizacją planu meljoracji całkowitej. Wzrost produkcji pszenicy coraz bardziej umożliwia Italji uniezależnienie się od importu pszenicy z zagranicy.

Po tem przemówieniu, wysłuchanem przez zgromadzonych z ogromnem zainteresowaniem, p. Adam Pakulski odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, zaś p. dr. Leon Pączewski zreferował preliminarz budżetowy Izby na r. 1930.

Zebranie Izby zakończyło się wyborami do rady, w skład której weszli pp.: Eligio Cariboni, Stanislao Bocciolone, baron Józef Dangiel, Eugenio Del Gaiso, dr. Roman Kuratowski, dr. Alfred Kielski, inż. Marcin Maliniak, inż. Tadeusz Marchlewski, Jerzy Meyer, ks. Franciszek Radziwiłł, inżynier Renato Samblich, dyr. Bolesław Szołkowski, Salvatore Trovato, dyr. Wiktor Wiener oraz Romeo Purich - Purini.

Dyrektorem Izby jest dr. Leon Pączkowski. Radcą prawnym jest adw. dr. Roman Kuratowski.

EKSPORT WĘGLA

Zmniejszenie o 17 proc.

Ministerstwo Komunikacji podaje, że w maju r. b. przeładowano w porcie Gdańsku i Gdyni 654.340 ton, z tego w Gdańsku 426.544 t. i w Gdyni 227.796 t. węgla.

W porównaniu w tymże okresem czasu w r. 1929 przeładunek węgla eksportowego na statki w Gdańsku i Gdyni wykazuje zmniejszenie o 134.564 t., t. j. 17 proc.

Cło

na chleb polski.

Czechosłowacki Minister Handlu, odpowiadając na sejmową interpelację w sprawie przywozu chleba z Polski do okręgu morawsko - śląskiego, oświadczył, że przywóz chleba polskiego istotnie w dużym stopniu pogarsza kryzys rolniczy, niemniej zaprowadzenie systemu pozwoleniowego na przywóz chleba wymagałoby rokowań handlowych z Polską według umowy handlowej. Ponieważ trwałoby to zbyt długo, rząd postanowił przy najbliższem regulowaniu ceł rolniczych wprowadzić również cło na chleb polski.

Jak wiadomo, dotychczasowy przywóz tego chleba nie podlegał ocleniu.

ULGI KOLEJOWE

NA WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TYRYSTYKI

W związku z Wystawą Komunikacji i Turystyki, która, jak wiadomo, zostanie otwarta dnia 6 lipca b. r. w Poznaniu, Ministerstwo Komunikacji przyznało szereg ulg przejazdowych na czas trwania Wystawy.

I tak pojedyńcze osoby, udające się na wystawę, mogą korzystać z t. zw. biletów powrotnych. Bilety te dają 33,3% zniżki w każdą stronę i winny być ostemplowane w kasach kolejowych przed wyjazdem z Poznania. Bilety te nabywać można najwcześniej na 7 dni przed otwarciem Wystawy we wszystkich kasach kolejowych.

Osoby przybywające na Wystawę z zagranicy będą mogły korzystać z 50 proc. zniżek kolejowych, które uprawniają do odbywania dowolnej ilości przejazdów z Poznania po całej Polsce.

Grupy osób, złożone najmniej 25 osób korzystają przy przyjeździe do Poznania w drodze powrotnej z ulgi 50 proc. Młodzież szkolna, udająca się grupami na Wystawę, złożonemi conajmniej 10 osób, korzysta z ulgi 66,6 proc. przy przyjeździe na Wystawę i w drodze powrotnej.

Wreszcie wystawcy oraz ich pracownicy korzystają z 50 proc. ulg przy przejazdach do Poznania i z powrotem.

GIEŁDA

Wczoraj, z powodu wigilji Zielonych Świąt, zebrania giełdy nie było.

W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy — 8.886. Rubel złoty — 4.62 i jedna czwarta.

Dla Listów zastawnych i akcji tendencja przeważnie mocniejsza.

Komunikacja polsko-rumuńska

Ważne uchwały konferencji warszawskiej.

W tych dniach zakończyły się w Warszawie obrady polsko - rumuńskiej konferencji kolejowej, na której osiągnięto porozumienie w trzech sprawach:

1) Pierwsze porozumienie reguluje wypłacenie należności rumuńskich za tranzyt między Zaleszczykami a Jesienowem Polnym;

2) drugie — reguluje należności polskie za tranzyt między Śniatynem a Woronienką;

3) trzecie — reguluje sprawę wypłaty pretensyj wzajemnych polskich i rumuńskich. wypływających z sąsiedzkiego ruchu kolejowego, za pośrednictwem międzynarodowego centralnego biura rozrachunków kolejowych w Brukseli.

Pozatem uzgodniono szczegóły dotyczące budowy mostu na rzece Czeremoszu. Budowa wspomnianego mostu ma na celu stworzenie komunikacji między polską stacją Kuty a rumuńską stacją Wyżnica. Umożliwi to w niedługim czasie otwarcie ruchu tranzytowego między Kutami a Zaleszczykami i stacją Śniatyń Załucze przez terytorjum rumuńskie.

Poza sprawami wyżej wspomnianemi uzgodniono również in ne szczegóły, dotyczące wykonania umowy o tranzycie rumuńskim przez Polskę i Czechosłowację, na linji Grigore — Gliżka Voda — Valea Visaului przez Woroniankę i Jasinę.

Średnia dochodowość

dla wymiaru podatku dochodowego na r. 1930.

Odbyło się posiedzenie komisji podatkowej Izby przemysłowo-handlowej, na którem ustalono dla około 100 branż przemysłowych i handlowych normy średniej dochodowości w r. 1929, oparte na informacjach zebranych przez Izbę od organizacyj gospodarczych i po szczególnych przedsiębiorstw. Normy et będą przedsawione władzom skarbowym, które stosują je przy wymiarze podatku dochodowego.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

Osłabienie w akcjach i pap. proc.— Ubiegły tydzień giełdowy stał pod znakiem ożywionej subskrypcji pożyczki budowlanej, która odciągnęła wszystkie wolne kapitały, co oczywiście nie było z korzyścią dla akcji i spowodowało dalsze ograniczenie i tak niewielkich obrotów temi papierami. Podaż akcji była wskutk tego znacznie większa od popytu, przy ograniczonych mimo tego obrotach. Z akcyj bankowych Bank Polski obniżył się o 2 złote. Inne akcje bankowe utrzymały się bez zmian. W dziale metalurgicznym poprzednie ożywienie znikło. Obroty ograniczyły się do sporadycznych tranzakcyj przy słabszej tendencji. Węgiel utrzymał się około 50 zł. Z akcyj cukrowniczych znaczniejszy ruch wykazał Warszawski Cukier, który notowano ze zniżką 4 zł., po 35. Z elektrycznych Siła i Światło obniżyły się z 101 do 85. Spiess również wykazał zniżkę. Nieliczne tranzakcje były akcjami Haberbuscha, Spirytusu i Lombardu. W pozostałych akcjach zastój.

Papiery procentowe, które do ostatniego tygodnia wykazały dużą ruchliwość w bieżącym osłabły. Dolarówka notowana była po 64 zł. inwestycyjna przy 109. Faworyty giełd 4 i pół proc. listy ziemskie i 8 proc. miejskie z powodu braku popytu, straciły po 2 zł. na kursie. Papiery prowincjonalne słabsze.

WAGONS - LITS (COOK).

Międzynarodowe T-wo Wagonów Sypialnych w okresie pięćdziesięciokilkoletniej swej działalności, przeszło ewolucję od posiadacza zaledwie kilku wagonów sypialnych do potężnej Światowej Organizacji Podróży.

Pociągi luksusowe, wagony sypialne, wagony restauracyjne przebiegają wszystkie cywilizowane kraje świata.

Nową fazą rozwoju tej instytucji było połączenie przezd dwu laty z firmą COOK, odtąd zakres działania rozszerza się pod wszelkiemi względami. Biuro podróży „Wagons - Lits (Cook) rozrzucone są po całej kuli ziemskiej; organizują wycieczki zbiorowe i ndywidualne, zapewniając turystom maximum wygody i dając wykwalifikowanych przewodników.

Dyrekcja Generalna Światowej Organizacji Podróży „Wagons - Lits" (Cook), dając wielkie pełnomocnictwa Dyrektorowi Stanisławowi Rogalskiemu i Dyrektorowi Romualdowi de Vega, umożliwiła rozwiniecie tej instytucji na terenie Polski do ogromnych rozmiarów, zwiekszając ilość agentur od jednej do liczby dwunastu za pośrednictwem Wagons-Lits (Cook) zwiedziło Polskę w pierwszym roku przeszło 20.000 cudzoziemców, zużywając na to 200027 osobo-dni.

Wychodzący nakładem T-wa Wagons - Lits (Cook) miesięcznik „Nowiny Turystyczne" wydawany bezpłatnie podróżnym, propagując miejscowości kuracyjne polskie zapobiega odpływowi kapitałów zagranicę. W agenturach zagranicznych T-wa Wagons - Lits (Cook) są umieszczane plakaty i prospekty o Polsce reklamujące nasze Wystawy, Uzdrowiska, Stacje klimatyczne.

Cyfra przejeżdżających rocznie przez Polskę turystów z Dalekiego Wschodu za pośrednictwem Wagons-Lits (Cook) sięga 32.400 osób w jedną stronę. W nowootwartym lokalu T-wo szczególnie teraz podczas wyjazdów na urlopy i wakacje odda podróżującej publiczności ogromne usługi, gdyż w obszernym biurze są wydawane zarówno bilety zagraniczne jak i krajowe wszystkich i we wszystkich kierunkach po cenach ściśle nominalnych. Wszelkie informacje dotyczące biltów kolejowych, rozkładów jazdy, biletów okrętowych, aeroplanowych, informacje hotelowe, sprawy wycieczek są udzielane bezpłatnie.

OBNIŻENIE CEN

Skutki kryzysu w rolnictwie.

Producenci superfosfatu postanowili bardzo znacznie obniżyć na bieżący sezon jesienny dotychczasowe ceny sprzedażne superfosfatu oraz udzielać kupującym dziesięciomiesięcznego kredytu.

Życie duchowe młodzieży współczesnej

SYNOWIE ODESZLI ZE SZLAKÓW, PO KTÓRYCH OJCOWIE W MOZOŁACH SZUKALI PRAWD ŻYCIA.

Kto obserwuje bacznie życie naszej współczesnej młodzieży, życie rzesz uczniowskich i studenckich, ten musi dostrzec liczne a bardzo niepocieszające objawy pewnych przemian duchowych, jakie w tym świecie zachodzą. Wprawdzie utyskiwanie i narzekanie na młodzież właściwe jest każdej epoce, bo zawsze ludzie skłonni są utrzymywać, że „za naszych czasów inaczej bywało", ale wydaje nam się, że jednak w ostatnich latach w życiu młodzieży szczególnie mnożą się przejawy głębszego przełomu duchowego, idącego w złym kierunku.

Przed wojną — mimo warunków niewoli — młodzież żyła głębszem życiem duchowem. Wszyscy pamiętamy te romantyczne typy uczestników różnych tajnych organizacyj ideowych, te poważne (choć w skali młodzieńczej) prace nad sobą młodego pokolenia, ten wzruszający pęd do służenia sprawie na rodowej lub społecznej, tę ciągłą relekcję moralno-umysłową, wysuwającą na czoło skupień młodzieży jednostki wartościowe, światłe, reprezentujące głębszą kulturę myśli. Specyficzna atmosfera walki z zaborcami o wolność ducha stwarzała typy psychiczne o szeroko zarysowanej indywidualności, o wielkiem napięciu intelektu i uczucia. Młodzież szła w pierwszych szeregach frontu odrodzenia narodowego. Gęsto padały ofiary — to prawda. Były i wypadki obojętności, tępego karjerowiczostwa, czasem nawet — zwykłej renegacji. Ale ogólny nurt życia młodzieży cechowały silne przeżycia ideowe, poczucie obowiązku służby społecznej i przedewszyst kiem usilna, bardzo solidnie prowadzona praca nad pogłębieniem wartości intelektualno - moralnych. Szła rozległa praca samokształceniowa, wydawane były pisma ideowe, organizacje studenckie były liczne i pełne ruchliwego życia, dyskusje burzliwe nieraz, ale pouczające i kształcące.

W Polsce niepodległej oblicze świata młodych zupełnie się zmieniło. Pod słusznem skądinąd hasłem walki z pajdokracją i z „rozpolitykowaniem" młodzieży rozproszono dawną atmosferę ideową uniwersytetów i gimnazjów. Dawne kółka ideowe, dawne czytanie książek zastąpił trening futbalowy, lekka atletyka, przysposobienie wojskowe. W pogoni za „zdrowym duchem w ciele zdrowem" doprowadzono do tego, że młodzież zrobiła się płytka a buńczuczna. Sprawna pięść stała się dogmatem. Już oddawna profesorowie uniwersytetów uskarżają się, że poziom kultury duchowej słuchaczów wyższych uczelni obniżył się, że coraz częściej moment „zdania egzaminu" zaczyna przeważać nad momentem głębszego studjum, że typ „kujona", szukającego najkrótszej drogi do karjery, triumfuje nad dawnym typem studenta, który okres studjów uniwersyteckich starał się wyzyskać do wszechstronnego zaprawiania się do służby społecznej.

Nie chcemy bynajmniej potępiać wymogów kultury fizycznej wśród młodzieży, ani zresztą nie chcemy także nawoływać młodzieży do zajmowania się polityką. Ale musimy podkreślić, że zaniedbanie duchowego rozwoju młodego pokolenia popycha je w zakresie ekspansji sił żywotnych na te tereny, na których siła fizyczna z natury rzeczy główny ma głos. Przedwczesna pobudliwość seksualna, kult ciała, wiara w pałkę i kułak zaczynają w wielu wypadkach stwarzać bardzo ostrzegające objawy. Nie możemy się tutaj nad tem szerzej zastanawiać, ani ilustrować tego bardzo wymownemi przykładami, ale musimy z całą stanowczością stwierdzić, że t. zw. nowoczesny kurs wychowania młodzieży (sporty, swobodne ob cowanie obu płci, współczesna literatura, teatr i sztuka, atmosfera szkoły liberalnej i t. d.) absolutnie nie dają zadawalających rezultatów.

Być może, iż dawniej student tracił więcej semestrów, iż gimnazjasta często odsiadywał więzienie „za politykę". Ale z tej atmosfery mimo wszystko wychodzili ludzie z sercami jak gorejące krzaki ogniste, z silnie rozwiniętym zmysłem altruizmu i poczuciem obowiązku społecznego, z apostolskiem nastawieniem ducha. Z posiewu tych ludzi wzrosła Polska. Czy współczesne pokolenie, a zwłaszcza pokolenia następne, gdyby dzisiejsza atmosfera miała się utrzymać, potrafią tę Polskę, której płomiennych serc i woli ofiarnej niezawodnie bardzo będzie potrzeba — utrzymać i zabezpieczyć, oto jest pytanie, które powinni postawić sobie wszyscy w kraju. I jakkolwiek nie da się sztucznie siać entuzjazmu i aspiracyj duchowych w środowisku młodzieży, bo młodzież jest zawsze do pewnego stopnia odbiciem całego społeczeństwa, to jednak trzeba pomyśleć może o sposobach tchnięcia w świat młodości polskiej innego ducha, niż ten, który dziś tam zaczyna panować.

Jan Zagroda.

LOSY PISARZY POLSKICH

KOMPROMITUJĄCE SPOŁECZEŃSTWO STOSUNKI

Znowu zmarł w niedostatku wybitny literat polski, ś. p. Franciszek Pik, (Mirandola), jeden z nielicznych już przedstawicieli „Młodej Polski", autor perełek artystycznych, tłumacz licznych powieści. Żył latt 59, w ostatnich czasach w zapomnieniu zupełnem w Krakowie. Umarł w oczekiwaniu eksmisji z mieszkania z powodu niemożności płacenia czynszu. Miasto Kraków udzieliło ś. p. Mirandoli zapomogi na parę dni przed śmiercią; niestety, zapomoga ta nie doszła go i spodziewać się należy będzie wypłacona wdowie.

Okazuje się również, iż nagroda literacka m. st. Warszawy w kwocie 15 tys. zł., przyznana Wł. Orkanowi, nie była mu wypłacona za życia. Miasto, podobno, chwilowo nie rozporządzało wolną gotówką. Obecnie zaś, we dług pogłosek, wśród ojców miasta powstały wątpliwości czy należy wypłacić sume tę wdowie. Miejmy nadzieję, że wątpliwości te będą rozstrzygnięte na korzyść wdowy po wybitnym pi sarzu. Tymczasem córka ś. p. Wł. Orkana, obiecująca poetka, podążyła śladami ojca w lepszy świat, stoczona w wiośnie życia przez gruźlicę.

Wdowa po ś. p. Wincentym Kosiakiewiczu popularnym przed laty pisarzu warszawskim, obecnie znalazła się w trudnem położeniu materjalnem i czynić musi starania w kołach rządowych o zabezpieczenie swej starości, gdyż organizacje literackie i dziennikarskie mogą jedynie przyjść z doraźną pomocą skromną.

W sprawie losów rodziny ś. p. Jana Kasprowicza, jego mauzoleum „Harendy" i bibljoteki, ukazało się w prasie pismo jednego z wybitnych obywateli, prostujące wersję o niedostatku wdowy po wielkim poecie. Z listu tego jednak wynika, że znowu o dostatku niema mowy i że „Harenda" jest atakowana przez urząd podatkowy w Zakopanem, który spadkobierców ś. p. Jana Kasprowicza „n i e o s z c z ę d z a"... W Polsce wszyscy rozumieją co te słowa znaczą.

Smutno się robi, gdy fakty te stają przed oczyma. Czy naprawdę naród 30 miljonowy, który stać na wiele rzeczy niepotrzebnych, — nie może zdobyć się na usunięcie kompromitującego zjawiska, iż jego wybitni pisarze, zasłużeni dla kultury narodu, umierają w nędzy, a rodziny ich pozostają na łasce losu?

Zapewne, dużo zależy od Rządu, który powinien pomyśleć o zabezpieczeniu starości starszego pokolenia pisarzy polskich nie w drodze wyjątkowej łaski, na pstrym koniu jeżdżącej, ale w drodze trwałej, bez brania pod uwagę sympatyj i antypatyj orjentacyjno - politycznych.

Ale jednocześnie samo społeczeństwo nie może pozostawać bierne. W Polsce są instytucje prywatne, utrzymujące t. zw. „referaty prasowe", nieraz wcale przyzwoicie płatne. Zdarza się, iż są to oczywiste synekury dla protegowanych, którzy nie mają innych obowiązków prócz otrzymania „zasłużonej gaży". O zasługach istotnych dla prasy polskiej, kultury i literatury tych niepracujących młodzieńców nie można wogóle mówić.

A jednocześnie Przybyszewski za paręset złotych musiał pełnić funkcje urzędnika pocztowego, Orkan cierpiał niedostatek i nie miał całej koszuli, Mirandola zmarł w przededniu eksmisji. Czy nie tym ludziom należały się owe stanowiska referentów prasowych, widocznie w pomyśle obliczone jako pewna pomoc ludziom pióra ze strony przedsiębiorstw wielkokapitalistycznych?

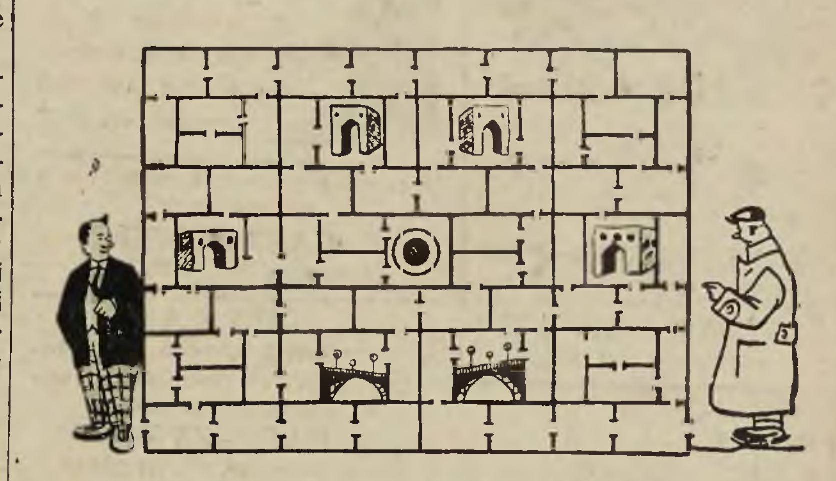
Oczywiście nikt nie może wtrącać się do spraw wewnętrznych instytucyj prywatnych, ale sądzimy, że pewna rewizja stosunków w poruszonej przez nas dziedzinie byłaby na dobie.

Idem.

Rozrywki umysłowe

POD KIEROW. WARSZ. KLUBU SZARADZISTÓW.

1. LABIRYNT.



Każdy z dwu przedstawionych mężczyzn idzie inną drogą, przez most i dwie bramy do punktu środkowego. Drogi nie powinny się przecinać.

2. KALAMBUR.

Pewnej rośliny nazwa ciągle głosi,
Że jest *myśliwym* choć broni nie nosi.

Stanisława Millerowa.

3. BILET WIZYTOWY.

Roman Szij

Mały Szij marzy o wielkich rzeczach. Odgadnij? czem chce zostać.

Brat Anioł Kapucyn
Istanbul (Turcja).

4. PRZESUWANKA.

1	2	3	4	5	6
O	A	O	E	P	Ę
P	E	I	C	P	Y
R	B	J	I	R	T
P	O	L	O	I	J
S	Z	R	I	G	Ń
A	A	W	E	N	W
	T	N		E	

Podane 6 tabliczek należy przesuwać, w kierunku pionowym, nie zmieniając kolejności, w ten sposób, aby litery poziome utworzyły aktualne wezwanie.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 127 DNIA 11 MAJA 1930 R.

Mozaika.

Kompan, Ksieni, Kłącze, Ksiądz Kotara, Kenrag (wspak), Kartel, Karmią, Karund, Kolasa, Koń, Wuj, Kosacz, Kalina, Kesaip (wspak), Kaucja, Krater, Korona, Kraków, Kamila, Kanton.

Ostatnie litery utworzą:
Nie zaglądaj za parawan.

Szarada: Niezgoda w narodzie.
Zagadki: Lewkonja - Armenja.
Wiązka chróstu.

Polecamy naszym Czytelnikom dział „Rozrywki umysłowe". Prosimy o zadania.

Lista osób, które nadesłały rozwiązania:

Warszawa: pp. Janina Kowalska, Zygmunt Pietz, Marceli Rozen, Lucjan Silczyński, Dorota Herbstmanówna, Czesław Kozłowski. Henryk Silczyński, Adam Bahr, Marja Liwska, Płóciennik, Franciszek Wiśniewski, Romuald Żak, Bolesław Gładyk, Władysław Silczyński, Stanisław Karolewicz, Adam Ryszczuk, Marja Gniazdowska, Halina Banasiakówna, Marja Chylińska, Stanisław Podsiadło.

Prowincja: Drohobycz „Ryśka", Helena Mokrzycka, Kazimierz Denaszewicz, inż. Adam Policzkiewicz. **Łuniniec** Teofil Sławnicki, Michał Sławnicki, „Znamir", E. Czajka, S. Michalski. **Sulejówek:** Stanisław Kamiński. **Lublin: inż.** Józef Modrzejewski. **Łęczno:** Stanisława Millerowa. **Złoczów:** Jan Reiss. **Mińsk Mazowiecki:** Ed. Nalazek. **Wołkowysk:** Stanisław Sosnowski. **Kielce:** Jan Książkiewicz. **Włocławek:** Witold Stankiewicz, Władysław Wojciechowski, Mieczysław Łychowski. **Narty:** Edward Jażdżyk. **Kalisz:** Wacław Fijałkowski. **Grudziądz:** Dr. Antoni Latacz. **Chełmno:** Leopold Kwast. **Samolej:** Józef Wilkołaz. **Wandolin:** Kowalewski. **Dzierzbia:** Tozia Dorbutówna. **Węgrowiec:** Gorajecki Michał. **Słonim:** „Jawnuta". **Zagranica:** br. Anioł Kapucyn Istanbul (Turcja).

Nagrody z Nr. 127 drogą losowania otrzymują:

pp. Tozia Drobutówna, maj. Dzierzbia. Dr. Antoni Latacz, Goniądz, po książce, Witold Stankiewicz, Włocławek, miesięczną prenumeratę.

NAGRODY ZOSTANĄ ROZESŁANE.

Termin nadsyłania rozwiązań z b. numeru upływa dnia 1 lipca 1930 r.

Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem Redakcji z dopiskiem „Rozrywki umysłowe".

Za rozwiązanie zadań Redakcja przeznacza w drodze losowania nagrody.

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Zborowskiej, Mazowiecka 4 na lato: francuz młody, angielki, francuzki młode, niemki, fransuzka 3-letnie świadectwo.

Osoba inteligentna, znająca dobrze gospodarstwo domowe, przyjmie prace na probostwie w charakterze gospodyni. Wiadomość u ks. proboszcza w WOŁOMINIE pod Warszawą

Biuro Wagnera, Marszałkowska 152, telefon 140-20. Nauczycielka, świetny francuski. Nauczycielki, studenci, francuzki rodowite, angielka, francuz — lato, szwajcarka — szycie, pięcioletnie świadectwo. Wychowawczynie. Gospodynie wykwalifikowane.

Dział rolny poleca: Agronomów, rządców, pomocników, pisarzy, leśników, gorzelanych, kowali - mechaników, buchalterów rolnych, sekretarki. Świadectwa sprawdzone.

MEBLE, **Otomany, patefony, nowe, używane, ratami — gotówką. Najtaniej! Złota 26. Sklep.**

Dobra egzystencja. Poważne przedsiębiorstwo poszukuje jeszcze kilka inteligentnych, energicznych pań i panów dla lekkiego podróżowania na prowincję. Artykuł każdemu niezbędnie potrzebny. Dla zdolnych awans na wyższe stanowisko. Reflektanci na solidny zarobek mogą się zgłosić Marszałkowska 97a m. 6 od godz. 11 — 13.

Rządca - kresowiec, długoletnia praktyka w dużych majątkach. Wykształcenie teoretyczne, poszukuje posady od 1 października lub wcześniej. Adres: poczta Sochaczew, majątek Kozłów Biskupi. Marjan Dąbrowski.

Na letniska krzesła 2 zł., stoły 7, szafy jednodrzwiowe 60, szafki kuchenne 30, łóżka żelazne 12, z siatkami 30, leżaki 12, kredensy, komody, lustra, otomany, kozetki, tapczany, rozmaite meble sprzedaje, kupuje Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

MEBLE, otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

A) Kancelarja Prywatnego Seminarjum Ochroniarskiego z prawami państwowych seminarjów ochroniarskich Turkiewiczówny, Chmielna 48 przyjmuje zapisy i udziela informacji codziennie od 10—2.

Z GRODU KONRADA

KŁOPOTY SAMORZĄDU PŁOCKA

(Korespondencja własna).

Płock, dnia 6 czerwca.

Od czasu, kiedy dzięki niefortunnemu pomysłowi kilku radnych, sprowadzono z Włocławka wielkiego „specjalistę", p. Zbrożynę, płocki samorząd znajduje się w stanie ustawicznych kłopotów i fermentów. P. Zbrożyna, objąwszy stanowisko prezydenta, rozpoczął inwestycje na wielką skalę, zupełnie nieodpowiadającą siłom finansowym miasta, liczącego 30 tysięcy ludności. Równocześnie, jako socjalista, nie zapomniał o interesach swej partji, dzięki czemu po wyborach do nowej Rady obrano go znów prezydentem miasta.

Od tej chwili Płock znalazł się pod rządami socjalistycznej Rady miejskiej i takiegoż magistratu. Rządy te były tak opłakane dla miasta, że Płock znalazł się nad przepaścią bankructwa, a województwo uznało za konieczne rozwiązać Radę i mianować komisarza rządowego.

Po krótkich rządach komisarza wybrano obecną Radę, w której socjaliści znaleźli się w mniejszości. Od tej chwili prowadzą oni zaciętą walkę z obecną Radą. Punktem kulminacyjnym była sprawa konwersji pożyczek krótkoterminowych, zaciągniętych przez socjalistyczną większość na długoterminowe. Ponieważ do uchwały takiej potrzebna jest kwalifikowana większość, socjaliści. głosując przeciwko, postawili znów finanse miasta w położeniu bez wyjścia, a miasto wobec widma nowego komisarza.

Z tego powodu rozpoczęła się już namiętna walka. Socjaliści wykazują, jak to oni świetnie gospodarowali, przeciwnicy zaś wyliczyli ich ciężkie przestępstwa.

I tak: Przy budowie rzeźni socjalistyczny magistrat, przyjąwszy najniższą ofertę, podniósł ją później bez wiedzy komitetu budowy rzeźni, na czem miasto straciło 30 tysięcy zł. Budowę elektrowni rozpoczęto bez kosztorysu, a podczas budowy informowano fałszywie Komitet Budowy oraz przedkładano Radzie Miejskiej fałszywe budżety na r. 1928 — 29 i 1929 — 30. Przy zaciąganiu pożyczek przekroczono upoważnienia Rady Miejskiej i zaciągnięto większe pożyczki niż Rada upoważniła. Przy przetargu na roboty murarskie brał udział radny miejski, co jest niedopuszczalne ustawowo i roboty te otrzymał, chociaż oferta jego była wyższa od innych.

Budowa elektrowni przyniosła miastu miljonowe straty. W roku 1928 Magistrat objął gospodarstwo na Kostrogaju bez upoważnienia Rady. Gospodarka ta przyniosła strat 35 tysięcy. Na remont ratusza wydano zamiast preliminowanych 10 tys. — 50 tys. Od pracowników Magistratu pobierano składki na fundusz ubezpieczenia pracowników umysłowych i tych nie wpłacono do urzędu, a dochodziły one w chwili ustąpienia socjalistycznego magistratu do 40 tysięcy złotych.

Oto pokrótce wyniki socjalistycznej gospodarki.

Jednakże zaznaczyć wypada, że socjaliści wówczas nie mieli własnej większości. Zdobyli ją dzięki poparciu małej grupki i jej wybrańca adw. Mayznera, który pod koniec był prezesem Rady Miejskiej.

Gdy kilku radnych, widząc owe nadużycia, postawiło wniosek o votum nieufności, radny Mayzner był głównym mówcą, broniącym socjalistyczny magistrat i wystąpił jaknajostrzej przeciwko wnioskodawcom.

W parę dni później rady i magistratu już nie było, gdyż zostały rozwiązane. Dziś radny Mayzner zwalcza ostro socjalistów, znalazł się bowiem wśród rządzącej większości.

Rzecz jasna, że życie samorządowe Płocka, przy takich metodach postępowania nie może rozwijać się pomyślnie. Po gospodarce socjalistycznej pozostały ciężary, grożące nadal ruiną miastu. Dowodem plan ustąpienia nowozbudowanej elektrowni prywatnej firmie.

P.

WOJ. POMORSKIE

BYDGOSZCZ.

Karambol kolejowy. — Pociąg towarowy, zdążający z Poznania do Inowrocławia, wjechał na stacji Janikowo prawdopodobnie wskutek złego nastawienia bocznicy na boczny tor, który osunął się, nie wytrzymawszy obciążenia pociągu. Lokomotywa i kilka wagonów, które uległy silnemu zniszczeniu, stoczyły się do rowu przy torze i przewróciły się. Z obsługi nikt szwanku nie odniósł. Na miejsce wypadku przybył pociąg ratowniczy.

Samolot w jeziorze. — Onegdaj o godz. 18-ej samolot wojskowy, zdążający z Poznania, zmuszony był lądować opodal Janikowa w pow. Inowrocławskim z powodu defektu motoru. Podczas lądowania aparat spadł do jeziora, ulegając znacznym uszkodzeniom. Pilot wyszedł z wypadku cało. Nadbiegli włościanie zdołali wyciągnąć uszkodzony aparat z wody.

Wykopalisko. — Podczas robót ziemnych na terenie między stadjonem miejskim, a szpitalem natrafiono na cmentarz historyczny z okresu Łużyckiego, t. j. z roku 800 przed narodzeniem Chrystusa. Wykopano dotychczas 12 grobów z uszkodzonemi po części urnami, zawierającemi resztki kości ludzkich, oraz większą ilość sprzętów z gliny i kamienia. — Dalsze prace nad wykopaliskami prowadzi archeolog dr. Zakrzewski, profesor uniwersytetu poznańskiego.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Zachwalane nie smakuje. — Do Wilna nadeszły wiadomości o losach znanej tu ze swej działalności wśród młodzieży P. P. S. - Lewicy Władysławy Bohuszewiczówny, która w lutym roku bieżącego uciekła do Mińska, jako działaczka komunistyczna.

Przed ucieczką, otrzymała ona na drogę dokument zapewniający jej opiekę władz bolszewickich. Ponadto Bohuszewiczówna zaopatrzyła się w legitymację Okręgowego Kom. P.P.S.-Lewicy.

W Mińsku bardzo ją źle przyjęto tak, że w rezultacie zamieszkała w Czelabińsku.

Nadzieje na karjerę zawiodły. Wyraźnie pisze o tem w listach do swej matki w Wilnie. Bohuszewiczówna błaga matkę, by ta wyjednała u władz polskich przebaczenie i zezwolenie na powrót do Polski, przyrzekając stać się jaknajlojalniejszą obywatelką.

Starania o powrót do Polski czynią i inni zbiegli do Rosji działacze P. P. S. - Lewicy, którzy zakosztowawszy „raju bolszewickiego" nie chcą podzielić losu Ignacego Wilka o rozstrzelaniu którego donoszono z Mińska.

Pościg za szpiegiem. — Onegdaj nad ranem na ulicach miasta odbywał się niezwykły pościg za ukrywającym się od lat 3 przestępcą Marjanem Karłowskim ex-policjantem przemytnikiem i szpiegiem.

W roku 1927 aresztowano go na granicy i osadzono w areszcie w Podbrzeziu, lecz zdołał on zbiec do Litwy, gdzie wstąpił do wywiadu litewskiego.

Od tej chwili poza przemytnictwem, z którego ciągnie duże zyski, uprawia on szpiegostwo, przekradając się często do Wilna.

Policjanci zauważyli go na ulicy Piłromont, gdy wychodził ze swej kryjówki w posesji Nr. 26 i usiłowali go zatrzymać.

Karłowski widząc grożące mu niebezpieczeństwo, rzucił się bez namysłu do ucieczki, nie zważając na groźby zastrzelenia. Pogoń za uciekającym trwała około godziny mimo, że w pościgu użyto dorożkę, która jednak nie mogła sprostać szybkonogiemu uciekinierowi.

Broni nie sposób było użyć ze względu na ruch pieszy i konny. — Wreszcie dopadnięto zbiega w pobliżu Wilji i momentalnie skrępowano.

Pogrzeb prof. Lewińskiego. — W dniu 7 b. m. całe naukowe Wilno żegnało zwłoki tragicznie zmarłego wybitnego uczonego polskiego ś. p. prof. Stanisława Lewińskiego.

Tłumy publiczności oraz przyjaciół i znajomych zmarłego obecni na nabożeństwie i podczas eksportacji zwłok były najwymowniejszym dowodem, jak głęboko wszyscy odczuli i przejęli się tragiczną śmiercią uczonego.

Po skończonem nabożeństwie uformował się długi kondukt żałobny, na czele którego niesiono liczne wieńce. Wśród ogólnego skupienia żałobny kondukt ruszył w kierunku dworca, gdzie trumnę wyniesiono na peron i ustawiono w bogato przybranym zielenią i kwiatami wagonie. Tu zabrał głos w imieniu Uniwersytetu Wileńskiego prof. dr. Glazer, osobisty i długoletni przyjaciel zmarłego, żegnając po dłuższem przemówieniu zwłoki tragicznie zmarłego profesora. O godz. 7-ej wieczorem pociąg osobowy ze zwłokami prof. Lewińskiego odjechał do Warszawy.

W. M. GDAŃSK

Awantury gdańskie. — W ostatnim czasie przychodzi coraz częściej do bójek, a nawet krwawych starć pomiędzy narodowymi socjalistami (hittlerowcami) i komunistami. Wczoraj przed południem przyszło do bójki pomiędzy kilku narodowymi socjalistami a tłumem komunistów, który napadł na hitlerowców, jednego z nich ciężko raniąc. Dopiero silny oddział policji udaremnił dalszą bójkę. Z okazji przypadającego srebrnego wesela byłego niemieckiego i zarazem pruskiego następcy tronu tut. organizacje nacjonalno - niemieckie zasyłają mu życzenia, aby w najbliższej przyszłości zasiadł na tronie cesarskim Niemiec.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

STANISŁAWÓW.

Wielki szlak turystyczny. — W niedługim czasie połączy dolinę Prutu z doliną Czeremoszu droga Żabiej-Worochta, która będzie jednym z najpoważniejszych szlaków turystycznych, a zarazem, po odbudowaniu drogi powiatowej Żabiej - Jawornik, udostępni znane ze swej wartości leczniczej źródła Burkutu i przepiękne regiony górnego biegu Czeremoszu Czarnego.

NOWY SAMORZĄD LWOWA

ZEBRANIE KONSTYTUCYJNE RADY MIEJSKIEJ

(Korespondencja własna).

Lwów, dnia 7 czerwca.

W piątek dnia 6 b. m. o godzinie 7 wieczorem zapełniła się sala Rady miejskiej nowomianowanymi radnymi oraz masą publiczności. Zapowiedziane bowiem było odbycie się zebrania konstytucyjnego nowomianowanej Rady.

Wkrótce zjawił się ustępujący komisarz rządu, Nadolski, który otworzył posiedzenie, przyczem powołał się na pisma wojewody, mianując nową Radę. Następnie radca Woleński odczytał treść tych pism i dekret nominacyjny oraz listę nowych radnych. Na przewodniczącego zaprosił prof. Nadolski najstarszego wiekiem radnego, prof. Placyda Dziwińskiego.

Prof. Dziwiński, objąwszy przewodnictwo, przywitał radnych i zaznaczył, że Rada będzie się starać, aby jej prace szły na pożytek miasta. Imieniem dawnych radnych (Wolne Zjednoczenie Radzieckie) zabrał głos. rad. Włodzimirski, który oświadczył, że obecna Rada nie została utworzona zgodnie z ustawami samorządowemi, jednakże radni podpisani pod tą deklaracją zgłaszają gotowość do pracy z obecnym zespołem ze względu na dobro miasta. Przemówienie to powitali zwolennicy rządu hałasem.

Następnie złożyli oświadczenia radni: dr. Pieradzki imieniem Klubu Narodowego, poseł Hausner im. P. P. S., dr. Schmorak im. sjonistów i rad. Temnickij, imieniem ukraińców. Deklaracje te wspominają o szkodach, wyrządzonych miastu przez rządy komisarskie, oraz protestują przeciwko powołaniu obecnej Rady drogą nominacji, co nie zgadza się z ustawami samorządowemi. oraz nastrojami ludności. Rad. Temnicki rozpoczął przemawiać po rusku, jednakże wobec olbrzymiej wrzawy mówił w dalszym ciągu po polsku.

Radni z klubu Ch. D., Zespołu stu i Klubu gospodarczego powstrzymali się od złożenia deklaracji.

Po powołaniu przez przewodniczącego gospodarzy i skrutatorów, zostały zgłoszone dwie kandydatury na prezesa Tymcz. Zarządu m. Lwowa. A to Kluby: Gospodarczy „Zespołu Stu" i Chrześcijańskiej Demokracji zgłosiły kandydaturę inż. Haluch-Brzozowskiego, zaś Klub radnych PPS. r. Szczyrka. W głosowaniu oddano ogółem 123 głosów, w tem 27 czystych kartek. — 12 głosów otrzymał r. Szczyrek a 84 inż. Haluch - Brzozowski, który w ten sposób został wybrany prezesem Tymcz. Zarządu m. Lwowa.

Inż. Brzozowski, przyjmując wybór wygłosił przemówienie, w którym podał — jako motywy przyjęcia godności prezesa — 1) poczucie obowiązku obywatelskiego, 2) poczucie karności obywatelskiej (głos ław socjalist.: „karności względem Województwa). Następnie, jako wytyczne swej pracy na stanowisku prezesa Tymcz. Zarządu m. Lwowa, podał: załatwienie bieżących spraw związanych z samorządem i problemem Wielkiego Lwowa oraz uzyskanie od władz centralnych wydatniejszej, niż dotychczas, pomocy.

W dalszym ciągu swego przemówienia inż. Haluch - Brzozowski rzucił kilka komplimentów pod adresem członków Rady z r. 1913 i prezydenta Neumana, oraz komisarzy: Strzeleckiego i Nadolskiego i mniejszości narodowych.

Z porządku dziennego miano przystąpić do wyboru czterech wiceprezydentów. Pokazało się jednak, że widocznie targi o rozdział tych stanowisk nie zostały jeszcze ukończone, gdyż r. Domaszewicz („Zespół Stu") wystąpił z wnioskiem o odroczenie wyboru do środy, dn. 11 b. m. — co też większością głosów uchwalono.

W. M.

LWÓW.

Ze szkół wyższych. — Wczoraj na uniwersytecie Jana Kazimierza odbył się wybór rektora na rok akademicki 1930-31. Wybrany został prof. Stanisław Witkowski, profesor zwyczajny filologji klasycznej.

Na odbytem wczoraj ogólnem zebraniu profesorów politechniki lwowskiej wybrano jednogłośnie na rok 1930-31 prof. d-ra Kazimierza Bartla rektorem politechniki lwowskiej.

Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb ś. p. Marcina Ernesta, profesora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Odznaczenie miasta. — Na ręce prezydenta m. Poznania p. Ratajskiego nadszedł dziś z Paryża złoty medal pamiątkowy, ofiarowany m. Poznaniowi przez m. Paryż. Na frontowej stronie medalu widnieje postać kobiety, symbolizującej Francję. W głębi widać wizerunek ratusza paryskiego, ponadto jest napis: „Miasto Paryż". Wyżej łacińska: sentencja „Fluctuat nec mergitur". Po drugiej stronie medalu znajduje się napis: „Paryż Poznaniowi 26 maja 1930 r.", a wokoło 2 wieńce laurowe oraz napis: „Departament Sekwany".

Wyrok za rozruchy. — W sądzie okręgowym w Poznaniu zapadł wyrok w procesie przeciwko grupie komunistów, która wywołała przed kilku tygodniami zaburzenia przed Urzędem Pośrednictwa Pracy. Z pośród 5-ciu oskarżonych skazano: Chwiałkowskiego na 3 lata ciężkiego więzienia, Jakubowskiego na 1 rok więzienia i Brygiera na 2 lata twierdzy. Dwóch innych oskarżonych uwolniono. Chwiałkowski i Brygier są członkami poznańskiej Rady Miejskiej z listy komunistycznej.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia Państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dnia 7 b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura + 19,8° Cels., wilgotność 40 proc., stan nieba: pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: Głęboka depresja ze środkiem nad Spitsbergiem ogarnia północną część morza Norweskiego, morza Barentsa i północną część Skandynawji. Nad Ukrainą powstała płytka depresja. Od Uralu przez Rosję środkową rozciąga się obszar wyżowy nad Polskę, Niemcy i Bałkany. Z nad Atlantyku nasuwa się drugi wyż nad Anglję i Francję.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda słoneczna i ciepło, jednak ze skłonnością do burz na Polesiu i Wileńszczyźnie. ***Słabe wiatry miejscowe.***

Co słychać w Warszawie?

MONUMENTALNE DZIEŁO

PRZEBUDOWA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO KOSZTEM 50 MILJONÓW ZŁOTYCH

Zamek królewski w Warszawie ulec ma gruntownej przebudowie, aby mógł być dostosowany do istotnych potrzeeb reprezentacyjnych Głowy Państwa.

Całe to przedsięwzięcie podzielono na 5 seryj robót, z których każda będzie wymagała przynajmniej jednego sezonu budowalnego. Dlatego też całkowitego wykonania prac należy oczekiwać dopiero koło r. 1940. Koszty związane z tą gigantyczną przebudową Zamku królewskiego wyniosą około 50 milj. zł. Jestto suma olbrzymia, wszakże niezbędna do tego, by Zamek stał się godną siedzibą pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

W obecnym sezonie budowlanym wykonywana jest pierwsza serja robót, z kredytów objętych budżetem na rok 1930 — 31, a wynoszących około 2 miljonów złotych.

— Jak będzie wyglądał Zamek po dokonaniu generalnej przebudowy — oto pytanie, które mimowoli ciśnie się na usta?

W wyglądzie zewnętrznym Zamek królewski przyodzieje się w szlachetną szatę polskiego renesansu: dachy będą szpiczaste, pokrycie dachówką, obecnie częściowo zastosowane, będzie zastąpione, jako zbyt ciężkie, blachą, bardziej odpowiadającą budowlom renesansowym.

Apartamenty urzędowe Prezydenta Rzplitej mieścić się będą na pierwszem piętrze Zamku, od strony Wisły, z całym szeregiem sal: koncertowej, bankietowej, wielkiej sali zebrań. Wewnętrzne schody połączą apartamenty urzędowe z prywatnemi, które rozmieszczone będą na drugiem piętrze.

W pozostałej części pierwszego piętra mieścić się będą apartamenty gościnne, zaś w pozostałej części II piętra — pomieszczenia biurowe.

W ten sposób pomyślana przebudowa Zamku wymagać będzie dobudowania nowych skrzydeł w drugiem podwórzu zamkowem, na miejsce istniejących do dziś ruder rosyjskich, oraz wybudowania zupełnie nowego skrzydła od strony Wisły.

W przebudowanym pałacu „pod Blachą" znajdzie locum dyrekcja zbiorów państwowych; pozostała część pałacu przeznaczona będzie na mieszkania dla szefów gabinetu wojskowego i cywilnego, kancelaryj, adjutantów i t. p.

Ogród i taras od strony Wisły będą uporządkowane przez włączenie terenu obecnych koszar.

Ten krótki rys daje pobieżny obraz monumentalnego dzieła przebudowy Zamku królewskiego w Warszawie. Zaznaczyć trzeba, iż prace wykonywane są pod wytrawnem kierownictwem prof. Szyszko - Bohusza, zasłużonego kierownika przebudowy Wawelu, przy współudziale wybitnych architektów, malarzy, historyków sztuki i konserwatorów.

R.

1—8 czerwca

Tydzień P. C. K.

Dorocznym zwyczajem, Polski Czerwony Krzyż urządził w dniach 1—8 czerwca r. b. „Tydzień P. C. K"., organizowany na terenie całej Rzeczypospolitej.

Z racji tej najtreściwiej wyraził się o Stowarzyszeniu Dostojny Jego Protektor. Pan Prezydent Mościcki mówiąc, że

— Rozwój Czerwonego Krzyża — to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy".

Te słowa na zawsze wryte w historje Polskiego Czerwonego Krzyża, winny znaleźć oddźwięk i pozostać w pamięci każdego obywatela

Nie tak dawno, gdy mogliśmy być świadkami usługi Polskiego Czerwonego Krzyża, jaką okazywał w czasie wojny bolszewickiej w roku 1920.

Wielkiem wówczas było Stowarzyszenie, pomimo, że dopiero ledwie jeden rok istniało i wprawdzie, nie było jeszcze należycie przygotowane na wypadek wojny.

Dziś, Stowarzyszenie posiada 15 okręgów i około 300 oddziałów po najmalszych nawet zakątkach rozmieszczonych. Nie tylko okręgi, ale i oddziały są odpowiednio przygotowane na wypadek katastrofy i w donej chwili do należytego spełnienia swych zadań. Oddziały w większości posiadają własne drużyny ratownicze, karetki sanitarne, a niektóre także i sanitarki samochodowe.

Ale Polski Czerwony Krzyż nie tylko jest usłużny i pożyteczny w momentach krytycznych. Bo i także wielkie ma zadanie w czasie spokojnym i wówczas celem jego jest przedewszystkiem rzecz naturalna, należyte przygotowanie się do zadań oczekujących Stowarzyszenie w czasie wojny, a następnie niesienie wszelkiej pomocy ludności cywilnej wrazie klęsk żywiołowych, epidemji i t. p.

Prowadzenie szpitali, sanatorjów i innych uzdrowisk, oraz szkół pielęgniarstwa, sióstr, kursów gazowo - ratowniczych, dla lekarzy powiatowych i t. p., także należy do stanowiska czasu spokojnego.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża nie tylko ma na celu uliczne kwestowanie. W ciągu tego czasu Stowarzyszenie okazać chce całemu społeczeństwu swój dorobek, swój czyn i w ciągu tych kilku dni urządza różne akademje, zebrania, odczyty, imprezy.

„Pomóż Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi ratować ciebie" — oto hasło obecnego Tygodnia P. C. K."

Wasław G. Śledziński.

Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 10-go czerwca.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.15* Transm. z Krak. *15.20—15.45* Szkoła podoficerów dla małoletnich. *15.45* Chwilka lotnicza. *16.15—17.15* Muz. gramof. *17.15* Wrażenia z Wołyńskiego raidu automobilowego. *17.45* Koncert popoł. *18.45* Rozmaitości. *19.25—19.40* Wiadomości przyj. i pożyt. *19.40—19.45* Płyty gramof. *20.00—20.30* Słuchow. *20.30* Operetka Bachankta: Huberta Cuypersa.

KRAKÓW: *12.15* Transm. zamknięcia zjazdu Kochanowskiego. *16.15—16.30* Koncert gramof. *16.30—16.55* Choroby nerwowe wieku dziecięcego. *16.55—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.40* Przegląd radjowy. *17.45* Koncert z Warszawy. *19.20—19.45* Emigracja sezonowa. *20.00* Słuchow. i operetka z Warsz.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *16.55* Radjografja. *17.05—17.25* Pogad. radjot. *17.25* Kurs francuskiego. *17.45—18.45* Koncert z Warszawy. *19.00—19.05* Kom. Tyg. Em. Polsk. *19.05—19.35* Wieczornica żołn. *19.35—19.50* Odczyt p. t.: Czy istnieją polskie nazwiska szlacheckie. *20.00—22.45* Transm. z Warszawy. *23.00—24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—12.15* Interm. muz. *12.15* Zamkniecie zjazdu ku uczczeniu Jana Kochanowskiego. *16.20—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.45* Ogrodnik śląski. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *19.05—19.20* Odcinek powieściowy. *19.20—19.45* Z wędrówek po Bułgarji. *19.45—19.50* Kom. harc. *19.50—20.05* Interm. muz. *20.05—20.30* Miraże sceny. *20.30* Operetka z Warsz.

WILNO: *12.15* Transm. z Krakowa. *16.15—17.00* Muzyka gramof. *17.00—17.15* Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie. *17.15—17.40* Aud. dla dzieci: *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *18.45—19.10* Kukułka Wileńska. *19.25—20.00* Transm. z Warszawy. *20.05—20.30* Życie wszechświata. *20.30—23.00* Transm. z Warszawy.

LWÓW: *12.15* Transm. z Krakowa. *17.45* Koncert z Warszawy. *18.45* Rozmait. konc. gramof. *19.25—24.00* Transm. z Warsz.

ŁÓDŹ: *12.15* Transm. z Krak. *15.45—24.00* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *19.03 Ryga.* Cyrulik sewilski. *20.15 Sztokholm.* Koncert symf. *21.00 Paryż.* Pajace—opera Leoncavalla. *21.05 Wiedeń.* Koncert symf. *22.30 Bruksela.* Mr. Badin, słuchowisko. *23.15 Londyn.* (Regional). Madame Butterfly — opera Pucciniego (akt. 3-ci).

Zuchwały napad

NA EKSPEDJENTKĘ KANTORU ŁOTERJI.

Przy ul. Brukowej 35a (róg Targowej) mieści się skład wyrobów tytuniowych i kolektura loterji państwowej, należąca do Filipa Szymkiewicza.

Gdy onegdaj o godz. 19-ej właściciel sklepu udał się do pobliskiego urzędu pocztowego ekspedjentka, Zofja Januszkiewicz wziąwszy torebkę i teczkę, zamykała sklep, w tym momencie zbliżył się do J. jakiś mężczyzna i pokazując przed oczyma banknot 5 zł. rzucił pytanie:

„Pewno pani wypadło?"

Zaciekawiona J. spojrzała na torebkę i zauważyła, że jest zamknięta. W tej chwili z drugiej strony zbliżył się jakiś opryszek, prawdopodobnie wspólnik pierwszego, który silnem szarpnięciem wyrwał teczkę poczem rzucił się do ucieczki. Traf zrządził, że w tejże chwili nadszedł, po załatwieniu interesów na poczcie Szymkiewicz, który usłyszawszy krzyki ekspedjentki i widząc uciekającego rabusia — dopędził go.

Na moment przed schwytaniem rabuś rzucił teczkę. a sam dalej uciekał. Szymkiewicz oddał teczkę ekspedjentce, która weszła powtórnie do sklepu, poczem, nie dając za wygraną, wznowił pościg za zuchwałym rabusiem. Uciekał on ul. Brukową, Targową i Szeroką. Tam wpadł do podwórza domu 36 i ukrył się w restauracji żydowskiej. Szymkiewicz, pomimo, że dwukrotnie był zatrzymywany przez jakichś mężczyzn, niewątpliwie wspólników szajki, również wpadł do wspomnianego domu i zamierzał wejść od tyłu do restauracji. Wtedy to drzwi przed nim zamknięto. Trwało to kilka minut, poczem dopiero, na usilne dobijanie się — S. wpuszczono.

Wcałym lokalu Szymkiewicz nie znalazł zbiegłego opryszka, to powrócił do swego sklepu i zawiadomił telefonicznie policję 14 komisarjatu.

Po sprawdzeniu zawartości teczki S. stwierdził, że nic nie zginęło. W teczce były losy loterji państwowej do 2-ej klasy na sumę 7.000 oraz blankiety wekslowe, znaczki stemplowe i pocztowe — wartości 3.000 złotych.

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Popisy uczniów Konserwatorjum. — M. Miłkowa Zołotowicz.

Z popisów uczniów Konserwatorjum, których kierownictwo zapowiedziało w tym roku sześć, odbyły się już popisy klasy kompozycji prof. K. Sikorskiego, klas kameralnych prof. Jarzębskiego i W. Kochańskiego oraz klasy dyrygentów i orkiestry prof. A. Dołżyckiego. Pierwszy popis zapoznał nas z trzema młodemi talentami kompozytorskiemi, byli to uczniowie A. Szałowski, M. Neuteich i R. Palester. Nie da się zaprzeczyć, że wszyscy oni nietylko opanowali technikę kompozytorską w znacznym stopniu (nie są bowiem im obce najnowsze jej zdobycze), ale co ważniejsza, śmiało dokonują tu eksperymentów własnych (Suita i Scherzo — Nuteicha i muzyka symfoniczna R. Palestra). Nowatorem ale tylko więcej umiarkowanym jest też i A. Szałowski: operuje on bowiem środkami, do których nasze uszy zdołały już przywyknąć. Posiada przytem doskonałe wyczucie dźwięku orkiestry i przprowadziła kombinacje swe z wielkim smakiem i subtelnością.

Wspomniane utwory wykonała orkiestra filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga, a koncert fortepianowy Szałowskiego odegrał prof. Z. Drzewiecki, którą to gotowość z uznaniem należy podkreślić.

Drugi z rzędu popis poświęcony był muzyce kameralnj, i tu zauważyliśmy staranne przygotowanie uczniów, które było owocem żmudnej, iście mrówczej pracy prof. Jarzębskiego i W. Kochańskiego. W wykonaniu poszczególnych utworów wzięli udział ucz. Tojtelbaum A., Rachań St., Halber R., Blumental F. Wochniak Wł. Barac J. Garnawski J., Kowalski T., Zygadło T., Pokora M., Strzelecka O., Łoszakiewicz B., Mittelman I. i Strzelecki Wł.

Wiedzieliśmy dotąd, że dyr. A. Dołżycki jest znakomitym kapelmistrzem, ale z popisu ostatniego przekonaliśmy się, że jest też i wytrawnym pedagogiem: prowadzona bowiem przez niego i to od półrocza klasa dyrygentów i orkiestry dała wprost świetne wyniki. U pulpitu dyrygenckiego stanęło sześciu młodych kapelmistrzów, są to uczniowie O. Straszyński, A. Szałowski, Wł. Kopeć, M. Neuteich, A. Zarubin i E. Weyman; wszyscy dobrze wywiązali się ze swego zadania, najwięcej talentu wykazali jednak dwaj ostatni, a zwłaszcza A. Zarubin.

W operze mamy w dalszym ciągu gościnne występy, tak więc po Kaczmarze dała się słyszeć w Lakme primadonna opery w Sofji, M. Mitkowa Zołotowicz. Jest to śpiewaczka o wysokiej kulturze muzycznej. Posiada ona i głos piękny i dobrą koloraturę; mniej nas może zadowolita gra czasami niezbyt przemyślana.

J. Gł.

Wypadki

WYPADEK KS. RADZIWIŁŁOWEJ. — Przechodząc przez jezdnię, na skrzyżowaniu ulic Bielańskiej i Daniłowiczowskiej została przejechana przez rowerzystę ks. Marja Radziwiłłowa, 75-cio letnia staruszka, doznając złamania lewej nogi i potłuczenia głowy.

Ks. Marja Radziwiłłowa jest fundatorką Bazyliki Serca Jezusowego na Pradze.

Wiadomości kościelne

W niedzielę odprawione będą wotywy: w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św Jana o godz. 9½ zrana na intencję członków bractwa Archikonfraterni literackiej. Ostatnia Msza św. o godz. 12½.

W kościele Najśw. Marji Panny Łaskawej (O.O. Jezuitów) codziennie o godz. 7 zrana Msza św. z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, w niedziele i święta suma z kazaniem o godz. 10.45 zrana, ostatnia Msza św. o godz. 12.30. W tymże kościele przez cały rok, o godz. 7-ej wiecz. odprawia się codziennie krótkie nabożeństwo wieczorne z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

W kościele garnizonowym pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej (ulica Długa) odbywają się w każdą niedzielę i w każde święto nabożeństwa: o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 12 wotywa ku czci Królowj Korony Polskiej na intencję Ojczyzny.

W kościele św. Jerzego w Cytadeli warszawskiej, w niedziele i święta odprawiane są dwie Msze św., o godz. 8½ rano dla wojska, o godz. 11-ej przed południem suma; codziennie o godz. 8-ej zrana Msza św. Osoby mieszkające poza Cytadelą zmuszone są uzyskać przepustki, służące na pół roku, które wydaje w Cytadeli codziennie w godzinach rannych i popołudniowych kancelarja parafjalna.

W kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) przy ulicy Krak. Przem. Msza św. codziennie odprawiana jest o godz. 8½ zrana, w każdą zaś niedzielę i święta o godz. 9-ej, 10-ej zranana, o 12 w południe z kazaniami: o godz. 5-ej po południu nabożeństwo różańcowe z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i błogosławieństwem.

Z SALI SĄDOWEJ

Sprawa gen. Kulińskiego

w Najwyższym Sądzie Wojskowym.

Najwyższy Sąd Wojskowy przystąpił wczoraj do rozpatrzenia głośnej w swoim czasie sprawy gen. Kulińskiego. Gen. Kuliński był oskarżony o nadużycie władzy i brak nadzoru nad podwładnymi. Sąd Okręgowy wojskowy skazał go wówczas łącznym wyrokiem na trzy miesiące więzienia.

Od wyroku tego gen. Kuliński odwołał się do Najwyższego Sądu Wojskowego który na ostatniem posiedzeniu rozpatrywał tę sprawę. Co do części wyroku dotyczącego braku dozoru nad podwładnymi, to Sąd utrzymał go w mocy, natomiast co do wyjazdu gen. Kulińskiego w sprawach prywatnych do swej posiadłości na podstawie wojskowego dokumentu podróży, Sąd tę część wyroku uchylił. Sprawa została powtórnie powierzona Wojskowemu Sądowi Okręgowemu, celem dodatkowego rozpatrzenia.

W Wojsk. Sądzie Okręg. z powodu braku podstaw, zarzut, dotyczący prywatnego wyjazdu i brania djet — został uchylony.

Po dodatkowem rozpatrzeniu sprawy przez Wojsk. Sąd Okręg., znalazła się znowu na wokandzie Najw. Sądu Wojsk., gdzie definitywnie została zakończona.

Na podstawie wyroku Najw. Sądu Wojsk., gen. Kuliński został skazany za brak dozoru nad podwładnymi na sześć tygodni twierdzy. *W.*

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.

POLSKA

Nr. 156. 155 BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY. Dn. 8. VI. 30 r.



Na lewo: J. E. Ks. Biskup Kubina, sufragan diecezji Częstochowskiej, na prawo: przepiękny widok wieży Jasnogórskiej, u góry na lewo: przcor Jasnogórski O. Piotr Markiewicz.



W owalu: Zmarły przed k...u dniami Kardynał Luçon, arcybiskup Reims; u dołu: Prez. Doumergue, przyjmuje wizytę w Paryżu angielskich lordów — merów największych miast.



W dniu dzisiejszym przypada 400-lecie urodzin wielkiego poety Jana Kochanowskiego, które uroczyście obchodzić będzie cała Polska.



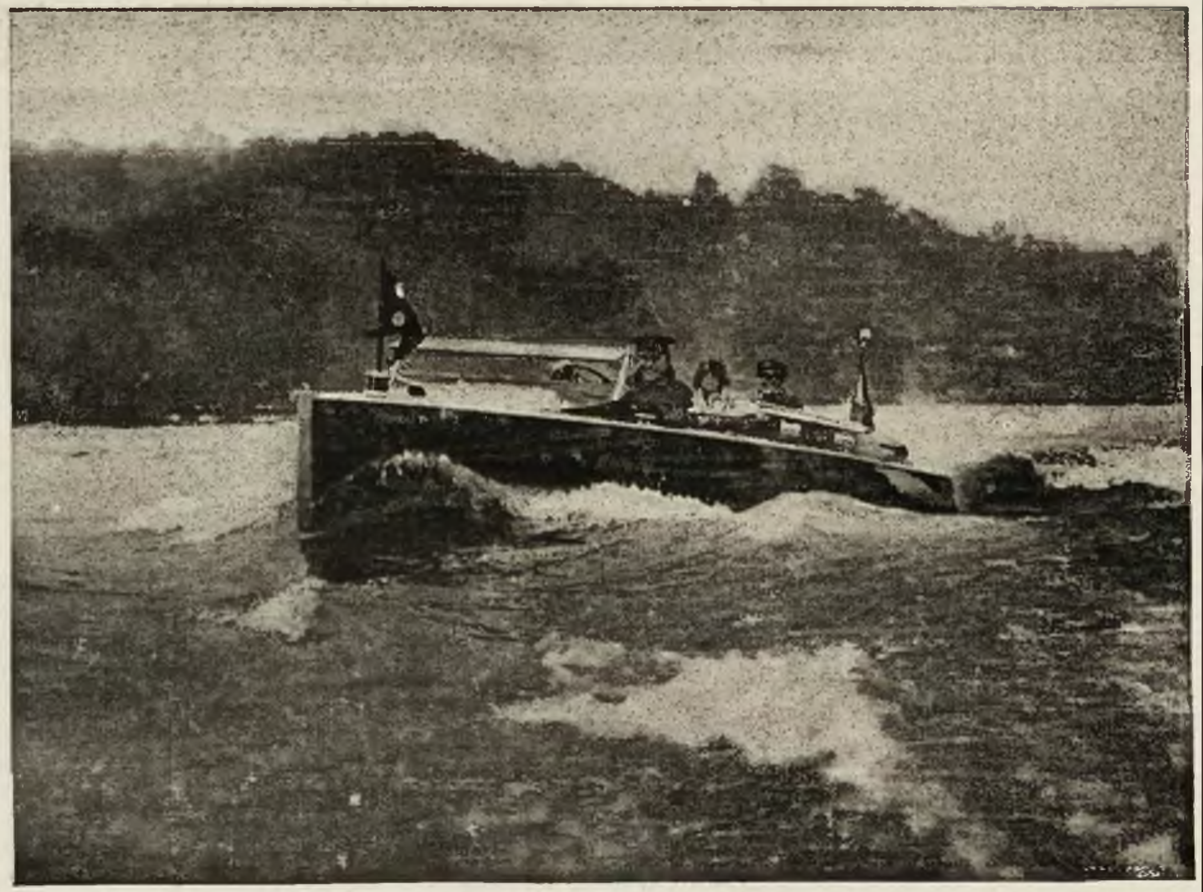
Pawilon Polski na „Targach" w Lille, kapitalnie spełnił swą rolę propagandową.



Tłumy wiernych, zebrane przed kościołem Stes Maries de la Mer, asystują przy adoracji relikwji. Uroczystość ta odbywa się co dziesięć lat.



Nowomianowany dyrektor departamentu Kultury i Sztuki prof. Wł. Skoczylas.



Dr. Etchegoin, na swej motorówce „Chiche" zwycięzca w wyścigach, rozegranych ostatnio pod Paryżem.



1 i 2 ćwiczenia szkoły marynarskiej w Tczewie; „Kotwica w górę“ (1) „Wszyscy do rej“ (2); 3. Odpowiedź na Konferencję pokojową morska, manewry marynarki angielskiej; 4. Jeden z dwóch pretendentów do korony węgierskiej, arcykiąże Albrecht zrzekł się swych praw na rzecz swego kuzyna, arcyksięcia Ottona. 5. Zmarły niedawno, najwyższy dostojnik Kościoła anglikańskiego, lord arcybiskup Canterbury; 6. Wschód się emancypuje, oto żona Aga Khana w najmodniejszym paryskim kostjumie; 7. Piękny model dreadgnoutha, wykonany przez uczniów jednej ze szkół hamburskich na berlińską wystawę morską; 8. „Kaczka“, najnowszy typ samolotu zbudowany przez fabrykę Focke-Wulf, ma osiągać niebywałą szybkość.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan Kołomyjski. Red. odpowiedzialny: W. Grabowski. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej
Drukarnią „Domu Prasy Katolickiej“, Krak Przedm. 71. sp. z. o. o.